ZWIĄZKOWIEC POLSKI

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH I HANDLOWYCH

Nr. 9—12 (Ogólnego zbioru 146 — 149). **Sosnowiec, maj i czerwiec 1927 r.** **Rok VII**

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, Warszawska Nr. 22, telefon 3-02.

„Związkowca Polskiego“ redaguje wybrany przez Zarząd Związku Komitet Redakcyjny, który ponosi moralną odpowiedzialność za kierunek i całokształt pisma.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego“ wynosi 2 Złote 20 groszy kwartalnie.

TREŚĆ: Z tarczą, lub na tarczy. Wilcze gardła. Sprawozdanie Zarządu. Dąbrowa... Wrażenia zmęczonego delegata. Czas zawrócić! Ustawodawstwo społeczne. Życie gospodarcze. Bezrobocie. Z życia pracowniczego. Z życia Oddziałów. Protokół Walnego Zgromadzenia. Dział informacyjno-sprawozdawczy. Fotografje.

W organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski.

Na własnym gruncie.



Prezes, Kol. W. Grunwald, z planem w ręku wyjaśnia przybyłym delegatom położenie placu związkowego.

Z TARCZĄ, LUB NA TARCZY.

Stamtąd, dokąd w pracy swej dążymy, wrócić nam wolno tylko z tarczą lub na tarczy. Tertium non datur. Zaprzepaścić naszych związkowych ideałów, zbrukać się służalczością w stosunku do kapitału, ugiąć karku przed znakiem złotego cielca — nie wolno.

Jesteśmy wszyscy, my — polscy związkowcy, pionierami nowej ery, jesteśmy bojownikami o lepsze jutro — o przyszłość klasy pracującej — o ugruntowanie prawno-państwowych podstaw nowej Polski. Musimy być świadomi swej roli społecznej. Musimy się uważać wszyscy — bez wyjątku — nie tylko jednostki na stanowiskach kierowniczych w Związku — lecz i cały ogół członków — za wsółdziałających w dokonanin wielkiej przebudowy w życiu gospodarczem Polski.

Nie można rozdzielać pojęcia organizacji od ogółu członków. Związek — to właściwie członkowie. Praca Związku — to suma prac ogółu.

Wszyscy przyczyniać się muszą do rozkwitu organizacji. I nietylko przez opłacanie składek uważać swój obowiązek względem organizacji za spełniony, lecz przez stały czynny udział w pracy stanowić o losie tej warstwy społecznej, jaką pracownicy umysłowi stanowią.

Związkowcem być musi każdy z nas. I to nietylko na terenie organizacji, na zebraniach, konferencjach, czy wiecach. Również w życiu codziennem, w stosunkach koleżeńskich, towarzyskich, czy też służbowych na terenie zakładu pracy.

A każdy z członków Związku niech tylko postawi sobie za zadanie — zjednać w ciągu roku choćby jednego pracownika dla organizacji i niech zamiar ten urzeczywistni. W ten sposób siła liczebna szeregów naszych w krótkim czasie wzrośnie kilkakrotnie.

Czyniąc przegląd prac Związku dokonanych w ciągu ubiegłego okresu sprawozdawczego, widzimy, że cały szereg spraw mógłby być lepiej załatwiony, cały szereg postulatów pracowniczych zrealizowany, gdyby za niemi stała zwarta masa członków, siła, gotowa na wezwanie władz związkowych poprzeć masowem, jednolitem wystąpieniem wysunięte żądania.

Dopóki jednak w szeregach pracowniczych kwitnąć będzie ciasny egoizm, tchórzostwo i służalczość, dopóki metodą będzie ukrywanie się za jednostki, które mają odwagę narazić swą karjerę życiową w walce o lepsze jutro klasy pracującej — a równocześnie utyskiwanie na bezczynność organizacji — dopóty najlepsze chęci i poświęcenie — bezgraniczne nawet — przywódców związkowych — pozostaną bez rezultatu.

Tam, gdzie wre walka — muszą padać ofiary. Lecz — „I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu, jeżeli poległem ciałem dał innym szczebel do sławy grodu". Ten, kto poniósł uszczerbek osobisty w akcji dla dobra ogółu — jest budowniczym lepszej przyszłości rzesz pracowniczych.

Idźmy więc, nie bacząc na trudności, naprzód i wysoko dzierżmy nasz sztandar związkowy, nasz honor — jako współtwórców nowej Polski demokratycznej.

I pamiętajmy, że wrócić możemy tylko — jako zwycięzcy. A jeśli w akcji naszej spotka nas — niejednokrotnie może jeszcze — porażka — to honoru naszego związkowego zatracić nam w żadnym razie nie wolno!

WILCZE GARDŁA.

Prasa codzienna doniosła, że Konwencja Węglowa zwróciła się do Rządu o zastosowanie środków represyjnych w stosunku do tych kopalń w Zagłębiu, które ośmieliły się obniżyć cenę węgla.

Można wiadomość tę traktować, jako kaczkę dziennikarską, jednakże, jak dotąd, oficjalnego sprostowania nie widzieliśmy, a rzecz sama warta jest bliższego zastanowienia.

Rozpoczęła obecnie na terenie Zagłębia swe prace Komisja Ankietowa Badania Kosztów Produkcji, względnie jej podkomisja energetyczna.

Działalność tej Komisji wyniesie niewątpliwie na światło dzienne istotne położenie naszego przemysłu węglowego — rezultaty osiągnięte przez porównanie danych, jakie przyniosą odpowiedzi na kwestjonarjusze — z opinją ekspertów powołanych z pośród pracowników, a przedewszystkiem z opinją związków zawodowych, rzucą ciekawe światło na stosunki panujące w Zagłębiu.

W momencie tym, kiedy sprawy kosztów produkcji są przedmiotem badań specjalnego ciała — tego rodzaju objaw, jak obniżanie cen przez dwa poważne koncerny jest niewątpliwie solą w oku pozostałych przemysłowców z pod znaku konwencji węglowej — którą właściwie za jej politykę cen możnaby uważać śmiało za główną kwaterę spisku producentów na społeczeństwo polskie i nasze gospodarstwo narodowe.

To też konwencja, jak wyżej wspomniano, czyni ponoć starania, aby drogą represyj usunąć ten stan rzeczy.

Nie myślimy bronić na tem miejscu tych, którzy dziś zadali tak bolesny cios koronkowym gmachom kunsztownej argumentacji organizacji przemysłu węglowego co do warunków produkcji i rozmaitych jej obciążeń.

Nie sądzimy, aby dwa wspomniane Towarzystwa były bardziej przychylnie, niż inne, dla potrzeb gospodarczych Polski usposobione. Wierzymy niezachwianie, że prędzej, czy później, znów nastąpi moment „złotej zgody" eksploatatorów naszych bogactw naturalnych i społecznych, lecz z dzisiejszego stanu rzeczy wyciągamy właściwe wnioski, wysuwamy je na światło dzienne, aby nie dopuścić do zepchnięcia tych jaskrawych faktów w cień, do przejścia nad niemi do porządku dziennego.

Przyszłość pokaże, jak dalece słuszne są nasze rozważania!

W. K.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU P. Z. Z. P. P. i H.

z działalności za czas kadencji (1926/7 r.)

Lata ubiegłe 1924,5 i połowa 1926 w życiu wszystkich niemal organizacyj zawodowych były okresem bodaj że najcięższym i najtrudniejszym do przetrwania.

W okresie tym byliśmy świadkami stale wzrastającego i pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego w Polsce i nieustannego niemal wzrostu fali bezrobocia.

Ten stan rzeczy ułatwiał czynnikom kapitalistycznym walkę z ruchem zawodowym i ze wszystkiemi zdobyczami socjalnemi przez ten ruch osiągniętemi w ciągu ostatnich lat powojennych.

Metodą w tej walce była z ich strony wytrwałość, bronią — teror, demoralizacja i korupcja.

Na całym froncie wre dziś walka między pracą a kapitałem już to otwarta, już to podjazdowa, bez przerwy, bez wytchnienia. Każdy niemal dzień, każda godzina przynosi nowe fakty, nowe dowody bezwzględnych metod przeciwnika.

Nie mogąc zgnieść nienawistnego sobie ruchu zawodowego, kapitał postanowił walczyć z klasą pracującą jej własną bronią — organizacją zawodową. I zostały utworzone na naszym przedewszystkiem terenie, a w ostatnim czasie rozszerzone i na inne ośrodki „Związki zawodowe" o charakterze ugodowym, „pokojowo-gospodarczym" — związki „Praca Polska".

Operując z jednej strony krańcową demagogją i pozostając pod wydatnym wpływem czynników obcych ruchowi czysto zawodowemu, a z drugiej strony pochlebiając kapitałowi i odrzucając nawet w zasadzie walkę strajkową, zrzeszenia te służyć mają za narzędzia do osłabienia jednolitego frontu klasy pracującej, do rozbijania jej zwartych szeregów. Pod kierunkiem bezgranicznie oddanych kapitałowi niektórych jednostek na wybitniejszych stanowiskach w naszym przemyśle „Praca Polska" uprawia swą godną potępienia robotę i zdążyła sobie przez krótki czas swego istnienia zasłużyć na rzetelną pogardę ze strony uświadomionej części klasy pracującej.

Mimo te wszystkie trudności Zarząd Polskiego Związku Zawodowego Prac. Przem. i Handlowych nawet w czasie najtrudniejszym, nawet w okresie najbardziej uciążliwych walk nie upadał na duchu i był wyrazicielem tego poglądu, że nawet w złych czasach trzeba wytrwać i to nietylko na stanowisku obronnem, lecz *przeciwnie*, pozostać stroną aktywną —i pracę swą prowadził w myśl tej zasady.

Dziś, zdawałoby się, mija najgorszy okres, gdy pracownik zdezorjentowany ciężkiemi warunkami ekonomicznemi łatwiej stawał się uległem narzędziem w rękach pracodawców i usuwał się ze związkowych szeregów.

Rok ostatni, a w szczególności pierwsze miesiące 1927 r. zaznaczyły się dość znacznym wzrostem liczby członków i rekonstrukcją kilku, jakby można było przypuszczać, całkowicie utraconych placówek związkowych. Rozpoczął się pewien ruch po pracowniczych ośrodkach—powracają do pracy jednostki dawniej czynne w naszej organizacji. Rokuje to jaknajlepsze nadzieje na przyszły rozwój Związku.

Chwila obecna, którą słusznie uważać musimy za przełomową, wymagać musi jaknajbardziej wytężonej pracy. Rok ubiegły pod tym względem sprawił poważne trudności Zarządowi Związku wobec przesilenia na stanowisku Sekretarza Jeneralnego Związku. Pół roku niemal cały ciężar pracy związkowej spoczywał na poszczególnych członkach prezydjum Związku.

Obecnie trudność ta została pokonana wobec objęcia stanowiska Sekretarza Jeneralnego Związku, przez kol. W. Kościńskiego, który poprzednio lat kilka był Sekretarzem Generalnym Zrzeszenia PPZZ. a następnie Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w Warszawie.

I. Władze Związku.

Uzupełniony na Walnem Zgromadzeniu w dniu 13.VI.1926 r. Zarząd Związku ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 11 lipca 1926 roku w sposób następujący:

Prezes	kol.	Grunwald Włodzimierz
Vice-Prezes	„	Cieślikowski Adam
„	„	Pieczyński Jan
„	„	Kaleta Władysław
Sekretarz	„	Kossek Jan
Zast. Sekr.	„	Lisowski Kazimierz
Skarbnik	„	Ornowski Antoni
Gosp. lokalu	„	Strzałkowski Bronisław
Chorąży	„	Hermanowski Kazimierz
Członkowie:	„	Bosacki Stefan
		Dobrowolski Tadeusz
		Drozdowski Szymon
		Orszulik Józef
		Ostrowski Kazimierz
		Reffler Robert
		Sikora Jan
		Tuora Władysław
		Ulewicz Józef

W ciągu roku sprawozdawczego ustąpił z Zarządu kolega Tuora Władysław, a na jego miejsce powołano z pośród zastępców kolegę Wiktora Koralewskiego. W ostatnim czasie ustąpił jeszcze z Zarządu kol. Orszulik Józef z Jaworzna.

Zarząd odbywał posiedzenia raz na tydzień w poniedziałki. Posiedzeń Zarządu odbyto 37.

Posiedzenia plenarne Zarządu (z udziałem prezesów Oddziałów) odbywały się raz na miesiąc. Posiedzeń takich odbyto 11.

Posiedzeń Prezydjum odbyło się 132. Posiedzenia Prezydjum odbywały się dwa razy na tydzień poza posiedzeniami Zarządu. Podnieść należy wydatną pracę wszystkich członków Prezydjum Zarządu w okresie sprawozdawczym.

II. Sekretarjat Generalny.

Obowiązki Sekretarza Generalnego pełnił do połowy sierpnia 1926 roku kol. M. Łaszczyński. Z dniem 1 grudnia 1926 r. stanowisko powyższe objął kol. W. Kościński.

W okresie sprawozdawczym Sekretarjat otrzymał 1465 numerów korespondencji, wysłał 3285. Udzielono porad prawnych 133. Wysłano 5 ankiet i kwestjonarjuszy, udzielono 4 odpowiedzi na ankiety Min. Pracy i Opieki Społecznej oraz Centralnej Organizacji. Pozatem protokóły zebrań plenarnych Zarządu

rozsyłane były Oddziałom, które tego żądały, by następnie omawiane na zebraniu Zarządu sprawy służyły im tematem na ich własnych zebraniach.

III. Organizacja i propaganda.

Obecna chwila zdaje się być odpowiednia do rozwinięcia jaknajszerszej akcji propagandowej wśród pracowników umysłowych. W tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia. Całe rzesze pracowników pozostają dotychczas poza organizacją i chodzą luzem, pasorzytując na naszej działalności, a zarazem przyczyniając się znakomicie do osłabienia wszelkich akcyj ogólno-społecznych — czy też zarobkowych. Pracownicy ci nie rozumieją, że stroniąc od organizacji zawodowej, szkodzą nietylko sprawie ogólnej, lecz przedewszystkiem samym sobie i że ten sposób wysługiwania się kapitałowi nie da im w rezultacie żadnych korzyści, albowiem w momencie, gdy pracownicy ci już nie będą przemysłowcom potrzebni, zostaną przez nich usunięci, jak zużyte, zbyteczne narzędzia.

Akcja w kierunku uświadamiania pracowników była prowadzona przez Związek w dwojaki sposób:

1) przez osobiste nawiązywanie kontaktu z pracownikami i poruszanie ich żywem słowem oraz

2) za pomocą druku — przez wydawnictwo Zwiczkowca, oraz odezw i rozpowszechniania ich — jak również korzystania z prasy codziennej dla propagandy.

W ubiegłym okresie sprawozdawczym Związek zwołał szereg wieców w sprawach związkowych i ogólno-ustawodawczych. Wizytowano również dość często Oddziały i grupy, przyczem w roku ubiegłym dokonano ogółem 43 wizytacji.

Zarząd starał się, aby „Związkowiec" ukazywał się regularnie przynajmniej w miesięcznych odstępach czasu w rozmiarach 12 kolumn druku. Jednakże, szczególniej poczynając od połowy roku ubiegłego, uzależniony był od materjału, który nie zawsze udało się na czas zebrać.

Z chwilą objęcia redakcji przez kol. W. Kościńskiego uległ pewnej zmianie układ materjału w numerze oraz szata zewnętrzna. Nowy układ numeru wprowadzony został dla ułatwienia czytelnikom orjentowania się w treści pisma.

Pisma codzienne, przedewszystkiem miejcowe, jak i w ważniejszych wypadkach również stołeczne, oraz krakowskie i poznańskie otrzymywały i w większości wypadków zamieszczały komunikaty związkowe.

Związek zwracał szczególną uwagę na utrzymywanie z prasą codzienną ścisłego kontaktu. Jednakże brak własnego, niezależnego dziennika, któryby całkowicie zaspakajał potrzeby rzesz pracowniczych, przynajmniej w większych skupieniach, daje się nadal żywo odczuwać.

Na dzień 1.I.26 r. Związek liczył	2586	członków
W okresie sprawozdawczym 1926/7 przybyło	208	„
Wykreślono z powodu nieopłacania składek	183	„
Obecnie Związek liczy	2611	„
W tem regularnie opłacających składki około	1700	„

Członkowie Związku zorganizowani byli w 22 następujących Oddziałach:

1) Bory, 2) Brzeszcze, 3) Bolesław, 4) Czechowice, 5) Częstochowa, 6) Dąbrowa, 7) Grodziec, 8) Jaworzno, 9) Libiąż, 10) Milowice, 11) Niemce, 12) Ostrów Poznański, 13) Poznań, 14) Poręba, 15) Sosnowiec, 16) Saturn, 17) Szczakowa, 18) Siersza, 19) Skarżysko, 20) Trzebinia, 31) Tenczynek, 22) Zawiercie.

Zarząd kładzie szczególny nacisk na potrzebę nadzwyczaj intensywnej pracy, organizacyjno-propagandowej we wszystkich ośrodkach życia związkowego, we wszystkich Oddziałach.

Specjalnie w tym celu został ostatnio powołany Zarząd Oddziału w Sosnowcu. Dotychczas funkcje te spełniał Zarząd Związku, jednakże koncepcja ta okazała się niepraktyczna.

Na zebraniu w dniu 26 marca r. b. wybrano Zarząd tymczasowy, który doprowadził do zwołania ogólnego zebrania członków Oddziału i wyborów stałego zarządu w dniu 14.V. r. b.

Rozwój Oddziału Sosnowiec leży obecnie w rękach nowego Zarządu, który przedewszystkiem zwróci swe wysiłki w kierunku odzyskania dawnych placówek związkowych i przywrócenia liczebności Oddziału do poprzedniego stanu.

Że powodzenie akcji tej jest możliwe, tego dowodem służyć może grupa w Czeladzi, gdzie ostatnio, dzięki wydatnej pracy jednostki, zdołano w znacznej części zrekonstruować dawny stan posiadania Związku.

Konieczne jest również ożywienie pracy w Oddziale w Dąbrowie Górniczej, który od dłuższego czasu wykazuje spadek liczby członków. Nowowybrany Zarząd na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Oddziału winien postawić sobie za główny cel i punkt honoru związkowego odzyskanie wszystkich placówek w Dąbrowie i odbudowanie dawnego stanu liczebnego Oddziału.

Oddział Związku w Poznaniu wymaga również wytężonej pracy ze strony swego Zarządu. Oddział ten winien stać się ośrodkiem ruchu pracowników przemysłowych na terenie Wielkopolski, winien promieniować na wszystkie terytorja Zachodniej Polski.

Oddział w Jaworznie wykazuje od pewnego czasu spadek liczby członków. Usuwanie się poszczególnych kolegów w Jaworznie od życia związkowego jest dla Zarządu Głównego objawem niewytłumaczonym, niemniej jednak niepokojącym i zmusza do wskazania na konieczność prowadzenia ze strony Zarządu Oddziału jaknajbardziej intensywnej pracy uświadamiającej.

Niezmiernie ważną sprawą jest zorganizowanie młodzieży pracowniczej przy Związku. Zarząd występuje na Walne Zgromadzenie z projektem regulaminu Sekcji Młodzieży Pracowniczej i ufa, że praca w tym kierunku, jeśli będzie należycie prowadzona, przysporzy w przyszłości ruchowi pracowniczemu zastępów świadomych i oddanych związkowców.

Zastanawiając się nad sposobami skonsolidowania szeregów członkowskich, oraz wzmocnienia propagandy, Zarząd Związku uznał za konieczne wprowadzenie odznaki członkowskiej, którąby pozwalała na wyróżnienie członków z ogółu pracowników. W tym celu ogłoszony został konkurs.

Uznając, że życie towarzyskie i wszelkie imprezy kulturalne przyczynić się mogą w znacznym stopniu do zbliżenia członków, Zarząd Związku otworzył klub w Sosnowcu, pozatem zorganizowano zabawę związkową, która całkowicie się udała

i przyniosła poważny zysk na fundusz budowy domu związkowego. Rozwój klubu zależy całkowicie od członków Oddziału w Sosnowcu.

Zarząd idzie również na rękę tym z pośród większych Oddziałów, które inicjują podobne placówki, udzielając im nawet materjalnego poparcia.

IV. Taktyka i stosunek do innych organizacyj zawodowych.

Związek nasz na terenie swej działalności zdobył sobie określoną opinję i wyrobił sobie imię. Związek znany jest, jako polska, bezpartyjna i niezależna organizacja zawodowa, której jedynem zadaniem jest obrona interesów pracowniczych na wszystkich terenach, obrona szczera i nie powodująca się żadnemi ubocznemi względami.

Z tego zasadniczego charakteru naszej organizacji wynika też jej taktyka w stosunku do innych zrzeszeń i ugrupowań pracowników. Wobec organizacyj o zbliżonym charakterze zachowujemy stanowisko przyjazne i staramy się z niemi współpracować. Dotyczy to w pierwszym rzędzie związków zgrupowanych w Federacji Zw. Zawodowych Prac. Umysł. W okresie sprawozdawczym dokonano wiele w tym kierunku. Przedewszystkiem zatwierdzono regulamin Federacji i ukonstytuowano władze, pozatem nawiązano kontakt z pokrewnemi zrzeszeniami zawodowemi w celu wciągnięcia ich do tej organizacji. Mamy wszelkie dane, że usiłowania te zostaną uwieńczone całkowitem powodzeniem i Federacja w niedługim czasie skupi w swych szeregach wszystkie poważniejsze organizacje zawodowe działające na terenie Polski południowej i zachodniej, pozostając instytucją bezpartyjną i niezależną od wszelkich zewnętrznych wpływów a więc o charakterze najbardziej nam odpowiadającym.

Z prac przedsięwziętych przez Federację wymienić należy również opracowanie opinji o projektach ustaw o sądach pracy i ubezpieczeniach społecznych.

Co się tyczy Centralnej Organizacji w Warszawie, to Związek nasz pozostaje nadal jej członkiem, czuwając nad należytem uwzględnianiem postulatów pracowników ciężkiego przemysłu oraz ogółu pracowniczego na terenie Polski objętym ustawodawstwami zachodniemi.

Pozostając najliczniejszym Związkiem w składzie Centralnej Organizacji, a zarazem jedną z najbardziej czynnych z pośród pracowniczych organizacyj zawodowych, Związek nasz wywiera poważny wpływ na bieg prac tej instytucji i aczkolwiek częstokroć delegaci nasi zmuszeni są oceniać krytycznie niektóre posunięcia Komitetu Wykonawczego i z tego powodu być narażonymi na ataki ze strony przedstawicieli innych związków, to jednak naogół, większość postulatów naszych znaleźć musi w rezultacie posłuch u czynników kierujących Centralą.

Zarząd Związku ze swej strony dokłada wszelkich starań co do jaknajbardziej punktualnego opłacania składek do Centralnej Organizacji i stara się popierać wszelkie uzasadnione zamierzenia władz Centrali.

Są natomiast inne ugrupowania zrzeszające, lub mające tylko pretensje do reprezentowania pracowników umysłowych, których charakter i oblicze polityczne lub związkowe jest tego rodzaju, że zgóry wyklucza wszelką z niemi możliwość współpracy i zmusza Zarząd Związku do kategorycznego ich zwalczania.

Są to z jednej strony Rada Generalna Klasowych Pracowniczych Związków Zawodowych (siedziba w Krakowie), a z drugiej „Praca Polska" o której wspomniane było już na wstępie niniejszego sprawozdania.

Rada Generalna jest zlepkiem kilku związków o najróżnorodniejszym charakterze, która ostatnio uciekła się pod opiekę Komisji Centralnej Związków Zawodowych, a ubolewać tylko można, że poważna organizacja robotnicza nie zawahała się objąć protektoratu nad tego rodzaju ugrupowaniem.

Należą tu bowiem z jednej strony związki o charakterze wyraźnie klasowym, niektóre nawet o maksymalistycznym programie, a z drugiej znów strony — organizacje mniejszości narodowych o kierunku antyklasowym (niemiecki związek pracowników handlowych w Łodzi) wreszcie niemieckie organizacje klasowe na Śląsku Górnym i Cieszyńskim oraz żydowskie związki klasowe i nieklasowe pracowników handlowych w Łodzi, Lwowie, pozatem również Związek Urzędników Prywatnych w Krakowie i Przemysłu Drzewnego we Lwowie. Całość ta jest tego rodzaju, że musimy zgóry uważać współpracę z tem ugrupowaniem za niemożliwą, przedewszystkiem z uwagi na wybitnie zaznaczające się w niektórych związkach prądy polityczne o charakterze maksymalistycznym, pozatem — wobec zależności innych z pośród ugrupowanych tam związków od central zagranicznych.

Związek nasz na terenie Centralnej Organizacji przeciwstawiał się wielokrotnie wszelkim zamiarom kokietowania Rady Generalnej, jakie ujawniały się w swoim czasie wewnątrz Centralnej Organizacji i słuszność tego stanowiska została potwierdzona faktami, jakie w ostatnich czasach miały miejsce, a przedewszystkiem uchwałami ostatnio odbytego Zjazdu Rady Generalnej w Krakowie.

Co się tyczy „Pracy Polskiej", to już na początku niniejszego sprawozdania daliśmy właściwą charakterystykę tej „organizacji zawodowej". Na tem miejscu możemy jedynie stwierdzić, że obowiązkiem każdego członka Związku jest jaknajenergiczniej zwalczać to ugrupowanie, jako przynoszące samem swem istnieniem niepowetowaną szkodę klasie pracującej

O. ile chodzi wyłącznie o stosunki lokalne, to Związek nasz stara się skupiać szereg miejscowych organizacyj pracowniczych do wspólnej pracy, co zrealizowane zostało przez stworzenie Komisji Porozumiewawczych Pracowniczych Związków Zawodowych, którą zamierzano ostatnio przekształcić na Radę Okręgową Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych i która skupia obecnie następujące Związki:

1. Polski Związek Zawodowy Prac. Przem. i Handl. w Sosnowcu.
2. Związek Zaw. Nauczycielstwa Pol. Szkół Srednich.
3. Związek Prac. Samorządowych (Sejmik).
4. Związek Majstrów Fabrycznych.
5. Związek Farmaceutów Pracowników Zagłębia Dąbrowskiego.
6. Związek Pracowników Gminnych.
7. Związek Pracowników Miejskich.

Działalność tej instytucji przyczynia się niewątpliwie w poważnym stopniu do skonsolidowania ruchu pracowniczego na miejscowym terenie.

V. Obrona interesów pracowniczych.

Praca związkowa koncentruje się właściwie w tym punkcie i wszystko, co Związek przedsiębierze w ostatecznej konsekwencji zmierza do realizacji któregokolwiek z zadań z tej dziedziny.

a) Obrona interesów poszczególnych członków.

Praca w tym kierunku prowadzona była przedewszystkiem przez niesienie pomocy poszczególnym członkom, drogą udzielania bezpłatnych porad prawnych, prowadzenia na własny koszt zasadniczych sporów prawnych przed sądami, oraz interwenjowania w sprawach członków bądź bezpośrednio w zakładach pracy, bądź też za pośrednictwem organów Inspekcji Pracy. Statystyka przedstawia się następująco:

W ciągu okresu sprawozdawczego udzielono porad 133.

Prowadzono sporów sądowych 7.

Interwenjowano w sprawach członków bezpośrednio w firmach 4 razy.

Przez Inspektorat Pracy 11 razy.

Na granicy.



Grupa uczestników Walnego Zgromadzenia na granicznym punkcie placu związkowego. Pośrodku, na kamieniu granicznym — Prezes Związku, Kol. W. Grunwald.

b) Akcje zarobkowe.

1. Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

W stosunku do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych nie nastąpiła żadna zasadnicza zmiana od czasu, kiedy Związek nie zgodził się na podpisanie klauzuli umownej o 8 godzinny dzień pracy. Wówczas bezpośrednie pertraktacje z Radą Zjazdu zostały przerwane i dotychczas wznowione nie były.

W ciągu okresu sprawozdawczego Związek występował jednakże kilkakrotnie do Rady Zjazdu w sprawie regulacji poborów i szeregu spraw wymagających omówienia i to zarówno bezpośrednio w drodze pisemnej jak i za pośrednictwem Inspektoratu Pracy, dążąc do zwołania wspólnej konferencji. Jednakże ani samodzielna akcja związkowa, ani pośrednictwo Inspektora Pracy nie wydało dotychczas żadnego rezultatu. W szczególności na wysłany przed dwoma miesiącami do Rady Zjazdu obszerny memorjał, Związek dotychczas nie otrzymał odpowiedzi i obecnie znów wystąpił do Inspektora Pracy o interwencję w Radzie Zjazdu w kierunku przyśpieszenia załatwienia naszych pism.

Jednakże Zarząd Związku raz jeszcze przy tej sposobności stwierdza, że nawet najlepsze argumenty nie są dostatecznym sposobem dla skłonienia przemysłowców do realizowania nawet najsłuszniejszych postulatów pracowniczych i że jedyną drogą jest takie postawienie siły organizacyjnej Związku, aby ta wszelkim naszym argumentom nadała większe znaczenie życiowe, a wówczas i postulaty nasze, nawet

i te, które mniej, niż dziś wysunięte, będą palące uzasadnione, znajdą możność realizacji.

2. Towarzystwo Przemysłowców.

Do Towarzystwa Przemysłowców Związek wystąpił z pismem uzasadniającem konieczność regulacji poborów pracowników umysłowych w przedsiębiorstwach zrzeszonych w tej instytucji. O ile nam wiadomo, treść listu naszego została zakomunikowana przedstawicielom poszczególnych zakładów przemysłowych.

Pozatem Związek interwenjował w sprawie poprawy warunków bytu w poszczególnych przedsiębiorstwach, bądź to występując bezpośrednio do Zarządów, bądź też za pośrednictwem Inspektora Pracy.

Przedewszystkiem dotyczy to przedsiębiorstw następujących: T. A. „Poręba", T. A. Dietel, T. A. Fitzner i Gamper.

Dla pracowników „Poręby" uzyskano przy poparciu Inspektora Pracy oraz w wyniku kilkakrotnych pisemnych i ustnych interwencyj w Zarządzie Towarzystwa na miejscu i w Warszawie częściowe załatwienie postulatów pracowników. Również firma Dietel udzieliła pracownikom podwyżki. Najgorzej sprawa przedstawia się w firmie Fitzner i Gamper, co niewątpliwie przypisać należy przedewszystkiem niedostatecznej organizacji pracowników tej instytucji, z których niewielka stosunkowo liczba należy do Związku.

3. „Silesia".

Od dłuższego czasu prowadzono wspólnie ze Związkiem Urzędników Prywatnych w Bielsku, grupującym część pracowników tej instytucji, akcję w kierunku poprawy warunków pracy i płacy pracowników umysłowych tej instytucji.

Dzięki trzykrotnej interwencji przedstawicieli obu związków postulaty pracowników „Silesii" zostały ostatnio w znacznej części zrealizowane.

4. Fabryka „Wagon" w Ostrowie Wielkopolskim.

Instytucja ta ostatnio przez czas dłuższy pozostawała w stadjum przejściowem w związku z zamierzonem, a dopiero z dniem 1 maja 1927 roku zrealizowanem przejęciem jej przez Rząd.

Sprawy podwyżek załatwił z Dyrekcją Zarząd Oddziału na miejscu pomyślnie. Interwencja Związku była potrzebna w sprawie uregulowania kwestji urlopów oraz w sprawie poparcia u czynników rządowych zakupu fabryki przez Państwo.

W sprawie urlopów wyjeżdżał na miejsce Sekretarz Jeneralny Związku, kol. W. Kościński i po wystosowanym w następstwie przez Związek do miejscowej dyrekcji memorjale sprawa ta w większości wypadków została załatwiona pomyślnie. Co się tyczy poparcia zamierzeń rządowych, co do kupna „Wagonu" przez Państwo, to akcja ta prowadzona była na terenie Warszawy za pośrednictwem Centralnej Organizacji i niewątpliwie w pewnym stopniu przyczyniła się do pomyślnego jej załatwienia.

Ostatnio, w związku z objęciem fabryki przez nowy Zarząd, pracownikom zaproponowano umowy niezgodne z obowiązującem prawem, w szczególności skracające okres wymówienia do 1 miesiąca. W związku z tą sprawą w ostatnich dniach Sekretarz Jeneralny Związku wyjechał do Ostrowa, konferował na miejscu z kierownikiem „Wagonu" z ramienia Państwa, inż. Piętką, a następnie do Warszawy, gdzie przedłożył odpowiednio umotywowane memorjały Vice-Premjerowi, Ministrowi Kolei i Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej.

5. S. A. Giesche.

Od dłuższego już czasu prowadzi Związek akcję regulacji poborów pracowników umysłowych w hucie Giesche w Trzebini. Akcja ta napotyka na znaczne trudności i dotychczas pozostaje w zawieszeniu. Mimo dwukrotnych konferencyj Zarządu Związku z Dyrekcją Główną w Katowicach sprawa ta nie została dotychczas załatwiona z powodu oporu dyrekcji. Zarząd Związku zrzekł się wobec tak znacznej zwłoki ze strony Dyrekcji Naczelnej swego pośrednictwa i pozostawił Zarządowi Oddziału w Trzebini wolną rękę.

Natomiast załatwiono szereg sporów, które miały charakter bądź szykan ze strony miejscowej dyrekcji, bądź nieporozumień na tle kasynowem i tp.

c) Pomoc bezrobotnym.

Pomoc bezrobotnym członkom Związku stanowi stałą troskę Zarządu. Prowadzona jest akcja zapomogowa, której wyniki cyfrowe podane będą na innem miejscu. Jednakże wobec szczupłości funduszów akcja ta nie może zaspokoić potrzeb wszystkich kolegów pozostających bez pracy, a z drugiej znów strony pomoc zarówno państwowa z akcji doraźnej, jak i ustawowa z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia jest całkowicie niedostateczna i utrzymanie pomocy związkowej jest nadal konieczne.

Związek nasz starał się wpływać na przepisy normujące świadczenia z akcji doraźnej.

Dzięki akcji naszego Związku nie dopuszczono do wprowadzenia na miejscowym terenie w życie, nawet przejściowo, nowej instrukcji z 11 stycznia 1927 r. znacznie pogarszającej świadczenia i Centralna Organizacja na nasz wniosek wszczęła akcję w tej sprawie, która doprowadziła do zniesienia wspomnianej instrukcji i wydania nowej, wprowadzającej już pewne zmiany na lepsze.

Jednak i te nie zostały uznane przez Związek za dostateczne i wskutek tego wystąpiono do Centralnej Organizacji, aby rozpoczęła akcję w Rządzie o zmianę pozostałych krzywdzących paragrafów.

Dążąc do uregulowania reprezentacji potrzeb miejscowych bezrobotnych oraz ujęcia ich całokształtu, Związek powołał do życia Sekcję Bezrobotnych przy P.Z.Z.P.P. i H., aby położyć wreszcie kres wystąpieniom nieodpowiedzialnych jednostek, które przynosiły zainteresowanym jedynie szkodę.

Sekcja działa w ścisłym kontakcie z Zarządem Związku i uzgadnia z nim wszelkie swe ważniejsze poczynania i wystąpienia nazewnątrz.

W sprawie instrukcji co do akcji doraźnej pomocy Sekcja zwołała 2 wiece, gdzie uchwalono szereg rezolucyj protestujących przeciwko pokrzywdzeniu bezrobotnych pracowników umysłowych nowemi przepisami.

Część bezrobotnych pobudzona przez nieodpowiedzialne elementy spowodowała w swoim czasie rozłam w Sekcji i stworzyła nową Sekcję przy Zjednoczeniu Zaw. Polskiem. Jednakże Sekcja ta nie

wykazała żadnej działalności dla dobra bezrobotnych i po kilku miesiącach przestała faktycznie istnieć.

Pragnąc przyjść bezrobotnym pracownikom umysłowym w Zagłębiu, znajdującym się istotnie w bardzo krytycznem położeniu, z dalszą pomocą, Związek rozpoczął u władz starania o prowadzenie na miejscowym terenie akcji dożywiania

Po wielu trudnościach i kilkakrotnych interwencjach w Warszawie i w Województwie kieleckiem doprowadzono do tego, że obecnie Rząd asygnuje Związkowi na cele prowadzenia tej akcji około 5000 złotych miesięcznie, łącznie z kosztami administracyjnemi, które nie przekraczają 2 proc.

Statystyka wydanych bonów żywnościowych bezrobotnym pracownikom umysłowym w okresie sprawozdawczym jest następująca:

W miesiącu wrześniu 1926 r. wydano kuponów 191 na zł. 1597, pazdzierniku i listopadzie 393 na zł. 3405,25, grudniu 182 na zł 1509,50, styczniu 1927 r. 282 na zł. 2384,25, lutym 286 na zł. 2278,75, marcu 558 na zł. 4310, kwietniu 551 na zł. 4244,50. Ogółem kuponów 2442 na zł 19729,25.

Pozatem dzięki staraniom Związku uzyskano za pośrednictwem Inspektora Pracy węgiel dla bezrobotnych pracowników umysłowych, który rozdzielono między najbardziej potrzebujących.

Na wzór Sosnowca, bezrobotni pracownicy umysłowi w obw. P. Urzędu Pośr. Pr. w Oświęcimie organizują obecnie Sekcję przy P.Z.Z.P.P. i H.

W sprawie postulatów bezrobotnych pracowników z tego obwodu Związek kilkakrotnie interwenjował w Centralnej Organizacji i Zarządzie Gł. Fund. Bezr. w Warszawie.

d) Ustawodawstwo społeczne.

Tam, gdzie istnieją potężne organizacje zawodowe ustawodawstwo społeczne ma z natury rzeczy mniejsze znaczenie, ponieważ niejako sankcjonuje tylko to, co drogą umów zbiorowych zostało już bezpośrednio wywalczone, spełnia poniekąd rolę barjery, poniżej której nawet w momentach kryzysu posuwać się nie można.

W naszych natomiast stosunkach, gdzie istnieją zaledwie zaczątki ruchu zawodowego, ustawodawstwo społeczne ma znaczenie niepomiernie większe, stanowi o rozwoju lub zaniku zrzeszeń zawodowych. W naszych stosunkach gospodarczych i społecznych do rozwoju ruchu zawodowego dążyć należy właśnie przez rozbudowę ustawodawstwa socjalnego, przez stworzenie tą drogą obszaru, w którym organizacje zawodowe nawet w swej obecnej sile mogłyby swobodnie i pewnie się poruszać. Wszystko to, co wyżej powiedziano, stosuje się zarówno do ochrony pracy, jak opieki społecznej i ubezpieczeń społecznych.

Wychodząc z tych założeń, Związek z wytężoną uwagą śledził losy przedewszystkiem dwu najważniejszych dla nas projektów ustaw: o ubezpieczeniu emerytalnem i o umowie o pracę pracowników umysłowych, pozatem zaś opinjował inne: o inspekcji pracy, o ubezpieczeniach robotniczych i kasach chorych, o sądach pracy, radzie ochrony pracy, oraz o ustawodawstwie górniczem.

Zwołaniem szeregu wieców w powyższych sprawach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Poznania, Związek bardzo wydatnie wsparł Centralną Organizację w jej pracach nad zrealizowaniem tych projektów.

Wreszcie Związek zwracał się do Centralnej Organizacji o przeprowadzenie akcji przeciw zamierzeniom zezwolenia na handel w niedziele i święta. W sprawie tej Związek uczestniczył w konferencji zwołanej przez Stowarzyszenie Kupców w Sosnowcu i udzielił swej opinji co do redakcji memorjału do władz.

W sprawie kas chorych Związek zajął wyraźne stanowisko co do potrzeby wyodrębnienia kas chorych pracowniczych od robotniczych i opinję swą złożył Centralnej Organizacji oraz ocenę ustawy zamieścił w „Związkowcu".

W obecnej chwili należy się przedewszystkiem spodziewać ustawy o ubezpieczeniu emerytalnem pracowników umysłowych, drugą z rzędu ma być ustawa o najmie pracy pracowników umysłowych.

Ustawa o sądach pracy ulęgnie prawdopodobnie pewnej zwłoce w związku z koniecznością rozpatrzenia szeregu sprzecznych opinij, jakie Ministerstwo otrzymało. Losy ustawy o ubezpieczeniach robotniczych i kasach chorych są dziś jeszcze mgliste i zdaje się, że realizacja jej dość odległa, natomiast w stosunkowo niedługim czasie należy się spodziewać ogłoszenia ustawy o inspekcji pracy.

e) Sprawy gospodarcze.

Również sprawy wchodzące w zakres polityki gospodarczej interesowały Zarząd Związku. Wobec powołania do życia Komisji Opinjodawczej Pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz Komisji Ankietowej do badania kosztów produkcji, Związek nasz zabiegał u odnośnych władz za pośrednictwem Centralnej Organizacji Z. Z. P. U. w Warszawie o mandaty w tych instytucjach dla reprezentowania specjalnych potrzeb i interesów Zagłębia Dąbrowskiego, wysuwając do pierwszej Komisji kandydaturę kol. W. Kościńskiego, do drugiej kol. W. Grunwalda Jednakże Centralnej Organizacji kandydatów naszych nie udało się przeprowadzić.

W związku z pracami podkomisji energetycznej Komisji Ankietowej, Zarząd zaopinjował projekt kwestjonarjusza dla badania przedsiębiorstw węglowych, zarówno wytwórczych, jak i handlowych. Przedstawiciel Związku był obecny na ostatnio odbytej konferencji w Katowicach, gdzie wypowiedział opinję Związku o wspomnianych kwestjonarjuszach zgłaszając szereg zastrzeżeń i poprawek.

Dla Komisji Opinjodawczej Pracy Związek zbierał szczegółowe dane dotyczące płac pracowników umysłowych.

Dla Ministerstwa Przemysłu i Handlu Związek zaopinjował rozporządzenie w przedmiocie ceł na wyroby hutnicze.

Pozatem Zarząd poczynił starania o uzyskanie jednego mandatu w Komisji Statystycznej badającej zmiany kosztów utrzymania w Zagłębiu Dąbrowsk., co uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem.

VI. Akcja zapomogowa.

a) Zapomogi bezrobotnym.

Jak wyżej wspomniano, bezrobotni członkowie Związku otrzymywali zapomogi. W ciągu okresu sprawozdawczego wypłacono takich zapomóg ogółem na sumę 4887 zł. 10 gr.

b) Kasa pośmiertna.

W ciągu okresu sprawozdawczego wypłacano rodzinom po zmarłych członkach zapomogi pośmiertne w wysokości 150 zł. Zapomóg takich wypłacono 25 na sumę zł. 3750.

Jednakże z jednej strony wysokość zasiłku pogrzebowego jest niedostateczna, a z drugiej wypłacanie zapomóg obciąża Związek, w znacznym stopniu uszczuplając jego środki, które wobec wzrostu drożyzny przy niezmienionych składkach są niedostateczne.

W związku z tem pozostaje uchwała ostatniego Walnego Zgromadzenia Delegatów zmierzająca do reformy Kasy Pogrzebowej. W myśl tej uchwały Zarząd opracował projekt regulaminu Kasy Samopomocy Koleżeńskiej, który przedkłada na obecne Walne Zgromadzenie.

VII. Budowa Domu Związkowego.

Zarząd Związku czynił usilne starania w celu przyśpieszenia realizacji budowy domu związkowego. Jednakże akcja gromadzenia funduszów na cegiełki nie wydała dotychczas spodziewanych rezultatów, ponieważ nie wszystkie Oddziały w należyty sposób potraktowały tę sprawę. Na wyróżnienie zasługuje tu Oddział w Trzebini, gdzie wszyscy niemal członkowie zakupili cegiełki.

W ciągu okresu sprawozdawczego wpłynęło na fundusz budowy domu poza stałemi opłatami członków: z cegiełek 1726 zł., z zabawy w Sosnowcu 574 zł. 70 gr.

Zarząd Związku zakupił plac położony w bardzo korzystnem miejscu, posiadający obecnie wysoką wartość. Zarząd czyni starania aby uzyskać kredyty na budowę, w związku z ogłoszoną obecnie ustawą o rozbudowie miast.

W obecnej chwili sprawa ta staje się już aktualna i zachodzi konieczność przystąpienia do prac przedwstępnych, a mianowicie opracowania kosztorysu, planów i t. p. oraz wyboru specjalnej Komisji Budowy Domu, co będzie przedmiotem obrad obecnego Walnego Zgromadzenia.

VIII. Kursy handlowe i języka francuskiego.

W okresie sprawozdawczym Związek prowadził w dalszym ciągu istniejące od szeregu lat roczne kursy handlowe. Pozatem prowadzono w Sosnowcu i Dąbrowie kursy języka francuskiego.

Kursy Handlowe pozostające pod fachowem kierownictwem D-ra M. Rzadkiewicza działają sprawnie, niosąc znaczny pożytek słuchaczom.

W okresie sprawozdawczym uczęszczało na kursy średnio 25 osób.

Program wykładów obejmował ogółem 22 godziny tygodniowo, a mianowicie: buchalterji 4 godziny, arytmetyki handlowej 4 godziny, korespondencji 3 godz., nauki o handlu 2 godz., prawa wekslowego 1 godz., towaroznawstwa 1 godz., stenografji 1 godz., języka niemieckiego 2 godz., kantoru praktycznego 2 godz.

W roku bieżącym Zarząd ma zamiar rozszerzyć kursy, przekształcając je na 2-letnie. Prace przygotowawcze w tym kierunku zostały już poczynione.

Kursy języka francuskiego prowadziła, ostatnio pod ogólnym nadzorem Zarządu Kursów Handlowych, p. Hajewska w Sosnowcu i Dąbrowie. Frekwencja na tych kursach była stosunkowo nieznaczna, uczęszczało bowiem ostatnio w Sosnowcu 9 osób, w Dąbrowie 4.

Z powodu słabej frekwencji Kursy w Dąbrowie zostały ostatnio zlikwidowane, w Sosnowcu zaś p. Hajewska przeniosła naukę do swego prywatnego mieszkania.

IX. Fundusze Związku.

Jak wynika ze sprawozdania rachunkowego, Związek uczuwa brak środków materjalnych i właściwie zachodzi potrzeba powiększenia składek, co byłoby tem bardziej uzasadnione, że pracownicy — członkowie Związku, zatrudnieni w przemyśle i górnictwie, uzyskali w międzyczasie szereg podwyżek płac. Pozatem koszty ogólne Związku wzrosły, a składki pozostały bez zmiany.

Jednakże, rozumiejąc ogólną sytuację rzesz pracowniczych, Zarząd nie występuje na obecne Walne Zgromadzenie z odnośnym wnioskiem, natomiast zamierza przez reorganizację Kasy Pośmiertnej zapobiec tym niedomaganiom.

—:—

Zarząd staje przed Walnym Zgromadzeniem z dorobkiem swej całorocznej działalności, oczekując sprawiedliwej oceny. Zarząd sądzi, że zdziałał, co mógł, więcej nawet, niż to, do czego upoważniało go poparcie ze strony członków, którzy naogół z małemi wyjątkami niedostatecznie interesowali się sprawami związkowemi. Zarząd pragnie, aby komplet wybrany na 10. Walnem Zgromadzeniu pracował w bardziej pomyślnych warunkach, a wówczas praca jego będzie wolna od wszelkich wad i usterek, jakie obecnie nawet przy najlepszej woli i energji kierujących jednostek wkraść się mogły.

W dzisiejszej sytuacji nie wolno nam opuszczać rąk, nie wolno zapominać, że ci, którzy po nas przyjdą, sądzić nas będą z owoców prac naszych, tak, jak my dziś sądzimy naszych poprzedników, gdy widzimy na każdym niemal kroku brak należytej obrony i zabezpieczenia rzesz pracowniczych.

Nie wolno nam, świadomym swego celu związkowcom, zrażać się obojętnością ogółu, czy nawet służalczością niektórych jednostek wobec naszych przeciwników.

Nie wolno nam zapominać, że jesteśmy żołnierzami na froncie walki z uroszczeniami kapitału, bojownikami o słusznie należne klasie pracującej prawa.

Tak wiele pozostało dziś jeszcze do zrobienia, tak obszerne pole do pracy otwiera się w każdym dziale działalności związkowej, że wszyscy stanąć muszą do roboty i popierać stale wszelkie zamierzenia władz związkowych.

Składając sprawozdanie z dorocznej pracy, a chcąc, by praca ta w niczem w następstwie nie została zaniedbana — Zarząd wzywa ogół pracowniczy do nieodmawiania mu swej najdalej idącej pomocy, do skupienia się wszystkich pod wspólnym sztandarem, któremu przyświeca nasze szczytne hasło „w organizacji i pracy — potęga i przyszłość Polski“.

W imię więc tego hasła, spieszmy do dalszej pracy, nie zniechęcajmy się żadnemi przeszkodami, idźmy naprzód z wiarą w zwycięstwo idei związkowej!

DĄBROWA...

Dąbrowa, Dąbrowa... niegdyś kolebka ruchu organizacyjnego, Dąbrowa, gdzie zakiełkowała myśl zawodowego zrzeszenia pracowników przemysłu i górnictwa — Dąbrowa, która dała naszemu Związkowi szereg ofiarnych i bezinteresownycb działaczy, pracujących z całkowitem oddaniem dla sprawy społecznej. Czy już minęły czasy świetności tego ośrodka, jako placówki związkowej?!

Niewątpliwie nie! I jeżeli z wielu przyczyn załamała się liczebność i sprawność organizacji, to niezawodnie istnieją środki, aby temu złu zaradzić.

Dąbrowa, gdzie tak wielu pracowników umysłowych potrzebuje niemal na każdym kroku pomocy i opieki, Dąbrowa — siedziba najbardziej wyrachowanych z pośród eksploatatorów pracy ludzkiej, Dąbrowa, świadek codziennych zmagań się pracy z kapitałem, Dąbrowa, ośrodek ruchu robotniczego — nie może pozostać nadal bez silnej placówki związkowej.

Stanąć muszą znów do szeregów związkowych ci wszyscy, którzy dla tych, czy innych powodów od nas odeszli, przyjść muszą również pod nowe sztandary związkowe wszyscy nowi pracownicy i to zarówno ci, którzy opuściwszy niedawno uczelnie przystępują do samodzielnej pracy zarobkowej, jak i dawni pracownicy — którzy bądź to ostatnio przybyli do Zagłębia, bądź też, mieszkając tu już od lat — ociągali się jednak z wstąpieniem w szeregi czynnej armji pracowniczej.

Kapitał występuje przeciwko nam zbrojny w potężne środki, przedewszystkiem zbrojny w pieniądz, przyczynę władzy, narzędzie korupcji, środek demoralizacji.

Ze swej strony pracownicy przeciwstawić mogą tym środkom jedyną broń — solidarność, zwartość i liczebnosc swych szeregów!

To też wzywamy pracowników umysłowych Dąbrowy, by otrząsnęli się z apatji, by rozpoczęli pracę związkową i doprowadzili do rozkwitu tej, tak drogiej Związkowi naszemu placówki.

Wzywamy wszystkich pracowników, którzy rozumieją swoje obecne położenie i umieją czuć i myśleć. I tych z Redenu i z Koszelewa i z Huty Bankowej, z firmy Borkowski i innych.

Niechaj poza naszemi szeregami pozostaną tylko służalcy, zaprzedani z duszą kapitałowi, co zatracili w wieloletniem jarzmie wszelką myśl wolną i niezależną — uległe, dobrze wytresowane, delikatne, służki miejscowych „kolonistów" umiejące tylko całować dłoń pańską, wówczas nawet, gdy ta ich łaskawie smagać raczy, a wypatrujące jedynie okruchów ze stołu możnych.

Pracownikom Dąbrowy trzeba szeregu silnych jednostek na stanowiskach kierowniczych w pracy zawodowej. I jednostki te niewątpliwie są — niechaj tylko zechcą stanąć do pracy! A szeregi pracownicze w służbie czynnej zapełnią się. Trzeba tylko działać, trzeba umieć trafić do tych rzesz ugiętych dziś pod terrorem wszechwładnych satrapów, trzeba odpowiednio przemówić do ich dusz i serc!

Od pracowników Dąbrowy oczekujemy czynów!

Związkowiec.

Wrażenia zmęczonego delegata z Walnego Zgromadzenia.

U handlowców było wczoraj ogólne zebranie: moc kolegów, delegaci, inspektor i panie. Prezes krótko, energicznie, zebranie zagaił, za obecność podziękował, nieobecnych zganił. Przewodnictwo objął jeden z kolegów dzielniejszych. Do Prezydjum zaproszono samych najgodniejszych. Sprawozdania odczytano w ciągu pół godziny; zatwierdzono, wszyscy radzi, dobre mają miny. Jeden tylko, co nie mógł spokojnie usiedzieć, rzekł: „Ja nie chcę nic mówić, tylko chcę powiedzieć". Nad budżetem trochę dłużej się zastanawiano, czy wystarczy na wydatki, ogromnie się bano. Prezes milczy, wyczekuje, jak sobie poradzą: może sami bez przymusu większe składki dadzą. Loża druga, widząc chaos w zdaniu i projekcie, zażądała, żeby prezes rzekł coś w tym objekcie. Prezes projekt miał w zanadrzu i wnet go wyłożył i pozycję na zmarlaków w budżecie umorzył. Nasz sekretarz złotousty wyjaśniał ustawy, uchwalono rezolucję wysłać do Warszawy. Pan Inspektor dzielnie mówił, opiekę obiecał, solidarność i zrzeszenie gorąco zalecał. Regulamin dla Oddziału, Kasy i Zarządu zatwierdzono a priori bez badań i sądu. Do komisji budowlanej domu związkowego wybrano grono osób z działu technicznego. Statut poprawiono i Zarząd wybrano, oraz kilku członków ze Związku wylano. Podziękowania. Prezes zakończył obrady i myśmy o szóstej poszli na obiady. Całość sprawiła zupełnie dodatnie wrażenie, ale i porządną w domu burę za takie spóźnienie. Z tego taki na przyszłość morał się wywodzi: na zebraniach krócej mówić wcale nie zaszkodzi.

Zmęczony, głodny członek.

CZAS ZAWRÓCIC!

Drożyzna wzrasta. Narzekamy na nią wszyscy, widząc, jak z miesiącem każdym maleje realna wartość naszych zarobków. Ubolewamy nad niedostatkiem, który staje się udziałem rzesz pracujących. Położenia ich nie zdołają poprawić groszowe podwyżki uposażeń, zdobywane w uciążliwej, a często beznadziejnej walce, są one bowiem niewystarczające, a i ta ich drobna wartość niebawem zostaje zniweczona dalszym wzrostem cen. I tak wkrótce po ukończeniu jednej walki staje się wobec konieczności nowej akcji.

Ten stan — w najwyższym stopniu nienormal-

ny — stałego wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, a co za tem idzie — kosztów utrzymania — uniemożliwia nastąpienie okresu względnej równowagi w stosunkach pracowników z pracodawcami, wprowadzając nieuniknioną konieczność walk o wyrównanie płac, których realna wartość stale się zmniejsza, powoduje on nieustanne zakłócenia produkcji ze szkodą dla stron obu.

Pomijając tu fakt, że zarobki poszczególnych kategoryj pracowniczych są niedostateczne i wymagają niezależnie od wzrostu kosztów utrzymania zasadniczej rewizji, ponieważ akcja ta musiałaby zostać przeprowadzona poza rozważanemi na tem miejscu zagadnieniami, niemniej jednak, zajmując stanowisko, zgodne z prawdą, muszę zwrócić uwagę na to, że, nie lekceważąc sobie podwyżek płac, stwierdzić musimy, iż złem, które jest przyczyną ciągłych zatargów o płace oraz niedostatku najszerszych rzesz pracowniczych, jest drożyzna. Z tem groźnem zjawiskiem, wywołującem od kilku lat szereg poważnych zaburzeń w naszem życiu gospodarczem należałoby walczyć energicznie, ujmując zagadnienie gruntownie i używając w tej walce wszelkich środków przedewszystkiem z zakresu polityki podatkowej, celnej i kredytowej Państwa — a nie ograniczając się do metod walk policyjnych prowadzonych z drobnemi paskarzami ze straganów lub sklepików — metod, dających znikome rezultaty — a obliczonych raczej na efekt zewnętrzny.

Niestety, stwierdzić musimy, że rządy Rzeczypospolitej od szeregu lat, a zwłaszcza od chwili stabilizacji złotego — nie umiały opanować drożyzny, nie potrafiły pogodzić interesów najszerszych rzesz konsumentów — pracowników umysłowych, czy fizycznych z interesami produkcji — interesami w danym razie wspólnemi, zwłaszcza w wielkim przemyśle. Jesteśmy zatem świadkami stałego wzrostu cen, przedewszystkiem artykułów żywnościowych.

Dotyczy to całego splotu zjawisk, które łączą się u nas, stwarzając drożyznę.

Przedewszystkiem polityka wywozowa.

Mimo, iż zostaliśmy nauczeni gorzkiemi doświadczeniami, okupionemi w rezultacie zachwianiem się waluty w roku 1925 — nie zdobyliśmy się w roku ubiegłym we właściwym czasie na reglamentację wywozu zboża z Polski.

I oto, jak za lat poprzednich, jesteśmy świadkami absurdalnego zjawiska: do Polski, kraju rolniczego, który w okresie następującym po zbiorach intensywnie eksportował zboże, dziś przywozi się znów zboże i mąkę z zagranicy dla zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego.

Trudno o większy nonsens.

A jednak jest on wynikiem bardzo wziętej ostatnio teorji o potrzebie wzmożenia zdolności nabywczej ludności rolniczej i co za tem idzie — polityki wysokich cen na płody rolnicze oraz popierania eksportu tych artykułów.

Wszystko ma jednak swoje granice. Ma ją również i teorja ekonomiczna — mniej czy więcej fortunnie pomyślana. Granice te zakreśla życie samo, jaskrawo podkreślając sprzeczności.

W danym razie korektywa nasuwa się sama. Jak w życiu jednostek nie wolno bogacić się kosztem drugich, tak w społeczeństwie jedna warstwa nie może opierać swego dobrobytu na wyzysku innych.

I w obecnej chwili rząd musi wkroczyć na drogę obrony interesów konsumentów, interesów rzesz pracowniczych, robotniczych i pozatem wogóle ludności miejskiej.

Musi być wreszcie zakończona prowadzona ostatnio w rządzie przez pp. Ministra Rolnictwa i niektórych innych polityka, polegająca na jaknajszerszem popieraniu interesów rolnictwa.

Rezultaty tej polityki — w wysokim stopniu ujemne — stwierdzamy dziś, odczuwając je przedewszystkiem na własnych budżetach, pozatem konstatując z niepokojem wzrastający ujemny bilans handlowy Polski w ostatnich miesiącach — spowodowany w znacznym stopniu przywozem płodów rolniczych.

Nie zawadzi przypomnieć na tem miejscu, że z chwilą, gdy w roku ubiegłym bezpośrednio po zbiorach rozpoczęto niczem niepohamowany wywóz zboża zagranicę, szereg organizacyj zawodowych, politycznych, prasa, Rada Spożywców — domagały się reglamentacji wywozu, domagały się później już wprowadzenia zakazu wywozu zboża.

A sfery miarodajne zwlekały z decyzją tak długo, dopóki nie wywieziono nie tylko całej nadwyżki, lecz i znacznej części zapasu, potrzebnego do wyżywienia ludności.

Względy nie tyle gospodarczej, co przedewszystkiem politycznej natury powodowały tę zwłokę, a zakaz wydany został wtedy dopiero, gdy wywóz zboża przestał się opłacać z powodu osiągnięcia na rynku wewnętrznym wyższego poziomu cen, niż zagranicą.

Kraj cały ponosi dziś konsekwencje tej polityki wywozowej Rządu — a nie mamy gwarancji, czy na przyszłość stosunki lepiej się ułożą.

Wprawdzie pojawiły się informacje o przedłużeniu zakazu wywozu zboża do 1 września rb., lecz należy żądać czegoś więcej, niż dorywczego otwierania lub zamykania granic Państwa dla eksportu płodów rolniczych.

Należy żądać planowej polityki w tym zakresie.

W roku ubiegłym lansowano silnie projekty budowy elewatorów zbożowych w kraju. Projekty te, w następstwie usunięte w cień, winny doczekać się jaknajrychlejszej realizacji. Pozatem polityka kredytowa, podatkowa i taryfowa w stosunku do rolnictwa musi być ustalona odpowiednio do potrzeb rynku wewnętrznego, opartych na ścisłych danych. Winny być tworzone rezerwy zbożowe dla uniknięcia na przyszłość takich zjawisk, jakie dziś niestety już nie po raz pierwszy przeżywamy, aby kraj rolniczy, jakim jest Polska, importował zboże na potrzeby wewnętrznej konsumcji.

A wszystko to wymaga prowadzenia polityki rządowej z większem niż dotychczas uwzględnieniem interesów konsumentów i zaprzestania jednostronnego protekcjonizmu egoistycznych interesów rolnictwa, a zwłaszcza obszarników — którzy są w przeważnej mierze eksporterami zboża.

W. Kościński.

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

Rozporządzenie o Kaucjach.

W Dz. U. R. P. Nr. 46 z dnia 28 maja r. b. ogłoszone zostało dawno oczekiwane rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o kaucjach składanych w związku z umową o pracę.

Rozporządzenie to jest nader ważne z pośród pracowników umysłowych przedewszystkiem dla kasjerów, inkasentów, pozatem z pośród robotników dla konduktorów, szoferów, kelnerów i innych kategoryj pracowników, od których wymagano kaucyj przy obejmowaniu pracy.

Dotychczas sprawa ta była dla pracowników niekorzystnie i niebezpiecznie załatwiana, ponieważ pracodawca włączał zazwyczaj kaucję do swego kapitału obrotowego, korzystał z niej, nie płacąc pracownikowi żadnych odsetek z tego tytułu, wreszcie często znikał, unosząc ze sobą dziesiątki tysięcy złotych tytułem kaucyj zebranych od szeregu pracowników, którzy pozostawali podwójnie poszkodowani tracąc równocześnie posadę i oszczędności złożone niesumiennemu pracodawcy w postaci kaucyj.

Szczególnie w branży restauracyjno-dancingowej rozmnożyły się ostatnio masowo tego rodzaju nadużycia. Niektóre przedsiębiorstwa były wprost w całości prowadzone za pieniądze wyłudzone od pracowników. Po krótkim czasie zamykano je — a nie było sposobu zapobieżenia tym nadużyciom.

To też starania organizacyj zawodowych szły od szeregu miesięcy w tym kierunku, aby drogą ustawy uniemożliwić uprawianie nadal wyzysku pracowników. Wspomniane poprzednio rozporządzenie sprawę tę ostatecznie reguluje. Główne postanowienia jego są następujące:

Kaucja może być przez pracodawcę wymagana jedynie na zabezpieczenie rzeczywistych szkód i strat, mogących wyniknąć z winy pracownika przy wykonywaniu pracy lub z powodu tej pracy — łącznie z ewentualnemi kosztami sądowemi.

Należność swoją z tego tytułu może pracodawca pokryć tylko za zgodą pracownika, zaś w braku zgody — na mocy orzeczenia sądowego.

Dotyczy to zarówno samej zasady, jak i wysokości odszkodowania.

Oczywiście pracodawcy przysługuje pierwszeństwo przed innymi wierzycielami do zaspokojenia swych pretensyj z kaucyj.

W celu zabezpieczenia kaucyj pracowniczych przed używaniem ich w obrocie przedsiębiorstwa rozporządzenie nakazuje deponowanie ich wyłącznie w instytucjach kredytowych państwowych lub samorządowych w gotówce, papierach procentowych lub innych walorach. Jedynie w zakładach pracy będących własnością Państwa lub pozostających pod zarządem państwowym kaucje mogą być deponowane w tych instytucjach, jednakże na ogólnych zasadach zawartych w omawianem rozporządzeniu.

Dalszy artykuł 3 zawiera szczegółowe przepisy co do formalności przy składaniu depozytów i wypełniania specjalnych szczegółów w deklaracji depozytowej oraz kwicie depozytowym.

Odsetki od sumy lub od walorów złożonych w charakterze kaucji pobiera pracownik składający kaucję, nie potrzebując do tego zgody pracodawcy.

Kaucja może być podjęta przez pracownika tylko za zgodą pracodawcy lub na mocy orzeczenia sądowego..

Pracodawca obowiązany jest w ciągu dni 14 od chwili ustania stosunku najmu pracy dokonać wszystkich czynności potrzebnych dla umożliwienia byłemu swemu pracownikowi podjęcia kaucji.

Jedynie w razie, jeżeli prcodawca zgłasza w stosunku do swego byłego pracownika roszczenia z tytułu szkód i strat może odmówić dokonania tych czynności. Rozporządzenie przewiduje w tym wypadku następującą procedurę. Pracodawca musi wówczas w ciągu 14 dni od chwili ustania stosunku najmu oznajmić pracownikowi o istnieniu z jego strony takiego roszczenia, a jeśli pracownik nie zgadza się na dobrowolne uregulowanie roszczeń — w ciągu dalszych 4 tygodni wytoczyć przeciw niemu powództwo sądowe. O ile natomiast w terminach powyżej oznaczonych pracodawca nie zgłasza roszczenia, ani nie wytaczacza powództwa, obowiązany jest bezwzględnie do niezwłocznego umożliwienia pracownikowi podjęcia kaucji.

Przewidując, że czynione będą usiłowania obejścia postanowień nowego rozporządzenia, uznano w art. 5 za nieważne postanowienia umów, na mocy których pracownik celem uzyskania posady lub utrzymania nadal stosunku pracy pożycza lub daje na przechowanie lub do użytkowania jakiekolwiek wartości pracodawcy lub osobie działającej w porozumieniu z nim.

Rozporządzenie wykonawcze musi wyjaśnić konsekwencje tego artykułu, aby nie mógł on być obrócony na niekorzyść pracownika. W szczególności koniecznem będzie wyjaśnienie, w jaki sposób należy rozumieć nieważność tych umów.

Art. 6 rozporządzenia głosi, że nie stosuje się ono do kaucyj hipotecznych oraz do kaucji których wartość podług cen rynkowych w chwili złożenia przekracza 5000 zł.

Rozporządzenie przewiduje sankcje karne na pracodawców nie stosujących się do przepisów rozporządzenia. Kary te są następujące: grzywna do 1000 zł. lub areszt do 2 tygodni, względnie obie kary razem, o ile dany czyn nie ulega karze surowszej podług innych ustaw karnych.

W razie ponownego skazania za to samo przestępstwo przed upływem lat 5 od daty ostatniego skazania przewidziana jest kara aresztu do 4 tygodni. Do orzekania powołane są sądy pokoju (powiatowe). Należy oczekiwać, że z chwilą wprowadzenia sądów pracy w Polsce, będą one dla rozpatrywania spraw tych właściwe.

Rozporządzenie nakazuje przeprowadzenie w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia go podjęcie wszystkich kaucyj złożonych niezgodnie z nowemi postanowieniami i złożenie ich już w myśl obowiązujących obecnie przepisów prawnych.

Ze względu na ważność tego rozporządzenia dla rzesz pracowniczych, pożądanem jest zapoznanie się ogółu z jego postanowieniami, tem bardziej, że w ustawie o umowie najmu pracowników umysłowych są one powtórzone i wejdą prawdopodobnie również w skład odnośnego rozporządzenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W dniu 19 maja b. r. odbyła się w Katowicach w sali Sejmu Sląskiego konferencja przedstawicieli organizacyj zawodowych Sląska i Zagłębia z podkomisją energetyczną Komisji Ankietowej Badania Kosztów Produkcji w sprawie zaopinjowania przez przedstawicieli związków i stowarzyszeń projektu kwestjonarjusza węglowego opracowanego przez Podkomisję, który, jak o tem poprzednio wspomnieliśmy, przesłany był organizacjom pracowniczym, a między niemi i naszemu Związkowi do oceny. Konferencja podzielona była dla ułatwienia pracy na 2 części — jedną, w której uczestniczyli wyłącznie przedstawiciele organizacyj zawodowych pracowniczych, druga wyłącznie z przedstawicielami związków robotniczych.

P.Z.Z.P.P. i H. reprezentował Sekretarz Jeneralny, kol. W. Kościński.

Po zagajeniu konferencji przez przewodniczącego podkomisji, p. A. Zdanowskiego, wywiązała się obszerna i szczegółowa dyskusja, w której przedstawiciele organizacyj zgłosili swe uwagi i poprawki do poszczególnych punktów kwestjonarjuszy, dążąc naogół do bardziej ścisłego sprecyzowania pytań oraz do wyjaśnienia szeregu kwestyj przedewszystkiem z zakresu organizacji pracy w przedsiębiorstwach oraz systemu płac i kalkulacji kosztów.

Przedstawiciel naszego Związku zgłosił również w dyskusji szereg poprawek, między innemi w sprawie obowiązkowego wykazania ilości obcokrajowców zatrudnionych w górnictwie, co było przeoczone w kwestjonarjuszu, w sprawie kalkulacji kosztów, oddzielnego wykazywania deputatów węglowych dla dyrekcyj i personelu urzędniczego i inne.

W dyskusji przedstawiciel jednej ze śląskich organizacyj pracowniczych wypowiedział wielce znamienne zdanie w sprawie udzielania odpowiedzi na pytania dotyczące bilansów, księgowości etc. Stwierdził on mianowicie, że szereg firm prowadzi „podwójną“ księgowość — jedną dla władz i zewnętrznej publikacji — drugą, prawdziwą — dla własnych potrzeb i zapytał, jakie środki zamierza przedsięwziąć komisja, aby nie opierała się na danych niezgodnych z rzeczywistością. Oświadczenie to wywołało olbrzymie wrażenie wśród obecnych i aczkolwiek w dalszem swem przemówieniu mówca starał się z wiadomych zresztą przyczyn złagodzić efekt, twierdząc, że słowa jego odnosiły się tylko do niektórych mniejszych firm na Sląsku, jednakże warto się zastanowić nad głębszem, zasadniczem znaczeniem tego incydentu.

Ze strony podkomisji zostało swierdzone, że program prac przewiduje jaknajściślejszą współpracę ze związkami zawodowymi, szczególniej pracowników umysłowych, które mogą udzielić szereg nader cennych informacyj.

Kol. Kościński, przemawiając wkrótce potem, podkreślił z uznaniem te zamierzenia, jednakże zaznaczył, że współpraca ta będzie natrafiała na szereg trudności z przyczyn zupełnie zrozumiałych i nie wymagających bliższych wyjaśnień, a mających swe źródło w stosunkach, jakie panują między pracownikami i pracodawcami i że z natury rzeczy w tych warunkach naogół współpraca projektowana przez podkomisję będzie musiała się odbywać przedewszystkiem przez utrzymanie bezpośredniego stałego kontaktu z niezależnymi reprezentantami organizacyj, którzy ze swej strony uczynią oczywiście wszystko, co możliwe, dla ułatwienia tej sprawy.

BEZROBOCIE.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Zmiany w stanie liczebnym bezrobotnych w Polsce za ubiegły okres są następujące:

w tygodniu	od 16 do 23.IV	spadek o	2645	osób
„	23 „ 30.IV	„	5365	„
„	30.IV do 7.V	„	2739	„
„	7.V „ 14.V	„	3139	„

Ogółem w okresie ubiegłych tygodni liczba bezrobotnych spadła o 13.888 osób.

NOWE ROZPORZĄDZENIE P. PREZYDENTA.

W Nr. 46 Dz. U. R. P. z dnia 28 maja r. b. zostało ogłoszone rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 maja 1927 r. o rozszerzeniu uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej z ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Rozorządzenie to jest wynikiem długotrwałych starań prowadzonych przez Centralną Organizację Zw. Zaw. Prac. Umysł.

Omawiając treść nowych przepisów przedewszystkiem należy zaznaczyć, że rozporządzenie to dotyczy wyłącznie pracowników umysłowych a główne jego postanowienia są następujące:

Minister Pracy i Opieki Społecznej został upoważniony do zawieszenia dla pracowników umysłowych przepisu art. 2 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. znowelizowanej przez ustawę z dn. 28 października 1925 r. co do obowiązku pozostawania pracownika ubezpieczonego w stosunku najmu pracy co najmniej przez 20 tygodni w ciągu ostatniego roku przed utratą posady.

Dotychczas niemożność uchylenia tego przepisu dla pracowników umysłowych powodowała, że z ubezpieczenia ustawawego korzystała minimalna liczba osób. Wobec tego rezerwy Funduszu Bezrobocia dla pracowników umysłowych wzrastały zupełnie bezprodukcyjnie, a równocześnie szereg osób pozostawał bez zasiłków, względnie zmuszony był korzystać z akcji doraźnej.

Pozatem omawiane rozporządzenie upoważnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do przedłużenia terminu zgłoszenia w P. U. P. P. swego prawa do świadczeń przez bezrobotnego, termin ten określony został w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia na 4 tygodnie.

Wreszcie, co jest rzeczą b. ważną, rozporządzenie upoważnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do przedłużenia w poszczególnych miejscowościach dla poszczególnych kategoryj bezrobotnych pracowników umysłowych trzynastotygodniowego okresu pobierania zasiłków do 26 tygodni.

Wykonanie rozporządzenia powierzono Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Ciekawe, że rozporządzenie powyższe ma obowiązywać tylko do 31 sierpnia 1927 r. Czyżby to miał być znak, że po tym terminie ustawa o ubezpieczeniach pracowników umysłowych (emerytalna) zawierająca również całość ubezpieczenia prac. umysł. na wypadek bezrobocia będzie już obowiązywała?

Oczekujemy zatem odnośnych rozporządzeń p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, do których wydania upoważniło go omówione wyżej rozporządzenie p. Prezydenta.

AKCJA DOŻYWIANIA BEZROBOTNYCH.

W ubiegłym okresie Związek prowadził nadal akcję żywnościową na podstawie nowej instrukcji p. Wojewody kieleckiego.

Statystyka wydanych kuponów za kwiecień jest następująca:

Statystyka wydanych kuponów żywnościowych bezrob. pracown. umysł.

Niepobierający zasiłków			Pobierający zasiłki		
samotni	2-3 osoby	4 i więcej osób	samotni	2-3 osoby	4 i więcej osób
15 po 8 zł.	16 po 15 zł.	18 po 20 zł.	162 po 4 zł.	199 po 7½ zł.	133 po 10 zł.

Akcja rozdawnictwa bonów za maj zostanie przeprowadzona w pierwszych dniach czerwca.

Związek wystąpił również do p. Wojewody krakowskiego, L. Darowskiego, o przyznanie subwencji na akcję dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w obwodzie P.U.P.P. w Oświęcimie (starostwa chrzanowskie i oświęcimskie). Suma tej subwencji wynosiłaby około 1000 zł. miesięcznie. Akcję przeprowadzałby jeden z małopolskich oddziałów Związku na podstawie analogicznej instrukcji. W sprawie tej Sekretarz Jeneralny Związku, kol. **W. Kościński** przyjęty był w dniu 25 maja przez p. Wojewodę Darowskiego, który do projektu Związku odniósł się przychylnie i obiecał swe poparcie i wystąpienie do Ministerstwa Pracy i Op. Społ. w Warszawie. W dniach ostatnich, korzystając z pobytu w Warszawie, kol. W. Kościński zwrócił się o przychylne potraktowanie tej sprawy do dyr. dep. Opieki Społecznej, p. T. Szubartowicza, co tenże również przyobiecał.

Z ŻYCIA PRACOWNICZEGO.

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWCÓW.

Wobec stałego wzrostu drożyzny i spadku realnej wartości uposażeń pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle, Związek wystąpił w ostatnich dniach z odpowiednio umotywowanemi pismami do Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego oraz Związku Przemysłowców na Zagłębie Krakowskie, wskazując w nich na konieczność przeprowadzenia podwyżkowej regulacji płac pracowniczych w przemyśle i zwracając się do obu instytucyj o wydanie odnośnego zalecenia zrzeszonym przedsiębiorstwom.

W listach swoich Związek podkreślił między innemi ten ważny moment, że trudno byłoby wymagać od pracownika całkowitego poświęcenia się pracy na stanowisku przezeń zajmowanem, podczas gdy stały wzrost drożyzny z jednej strony, a niepodwyższone zarobki z drugiej zmuszają pracowników, szczególniej obarczonych obowiązkami rodzinnemi, do oglądania się za dodatkowym zarobkiem, ponieważ dochody ich osiągane z głównego zajęcia nie wystarczają nawet na mizerną wegetację — na zaspokojenie minimalnych potrzeb życiowych, nie mówiąc już o wymaganiach kulturalnego człowieka.

Odpisy tych listów wysłane zostały do pp. Inspektorów Pracy w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz w Krakowie.

Konferencja delegatów Związku z Głównym Inspektorem Pracy.

W dniach 4—12 czerwca b. r. bawił w Zagłębiu Główny Inspektor Pracy, p. Marjan Klott, który przybył celem dokonania oględzin poszczególnych zakładów przemysłowych i górniczych.

Korzystając z jego pobytu, poszczególne organizacje zawodowe odbywały konferencje, przedstawiając szefowi Inspekcji Pracy w Polsce aktualne zagadnienia i postulaty pracownicze i robotnicze.

W dniu 11 czerwca b. r. odbyły się w sosnowieckim Inspektoracie Pracy 2 konferencje—delegatów związków robotniczych oraz delegatów P. Z. Z. P. P. i H. z p. Głównym Inspektorem Klottem. Związek nasz reprezentowali kol. kol. Prezes W. Grunwald, członkowie Zarządu: A. Ornowski, B. Strzałkowski i Sekretarz Jeneralny, W. Kościński. Ze strony Inspekcji Pracy prócz p. Inspektora inż. J. Gallota obecny był Okręgowy Inspektor Pracy, p. Swieżawski.

Cel przybycia delegacji Związku wyjaśnił we wstępnem przemówieniu kol. Prezes W. Grunwald, informując p. Głównego Inspektora Pracy o charakterze, składzie i pracy naszego Związku oraz przystępując zarazem do zreferowania najważniejszych kwestyj, a przedewszystkiem uchylania się Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych od konferowania ze Związkiem w sprawach warunków płacy i pracy pracowników.

W sprawie tej udzielał odpowiedzi p. Klott oświadczając, że czynniki oficjalne w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej nie uchylą się od poparcia akcji Związku, zmierzającej do uregulowania nader różnolitych stosunków panujących w przemyśle miejscowym w zakresie najmu pracy.

Drugą sprawą, jaka została poruszona, była kwestja urlopów dozorców górniczych.

Mimo, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reskryptem z dnia 6 września 1926 r. zaliczyło dozorców górniczych również w rozumieniu ustawy o urlopach do pracowników umysłowych, jednakże zarządzenie to pozostało bez skutku i dozorcy otrzymują wbrew prawu po dawnemu trzytygodniowe lub dwutygodniowe urlopy.

To też delegacja zwróciła się z żądaniem znowelizowania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach, przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, a w szczególności o rozszerzenie zawartego w § 15 tegoż rozporządzenia wyliczenia pracowników uznanych za umysłowych przez wprowadzenie tam tych samych kategoryj dozorców górniczych, które w wyniku dłuższych starań naszej wyłącznie organizacji zostały wprowadzone w tym charakterze do projektów ustaw o najmie pracy oraz o ubezpieczeniach pracowników umysłowych.

Wobec wyraźnego bowiem uznania dozorców za pracowników umysłowych w myśl obu wyżej wymienionych projektów ustaw, Związek tem więcej nie widzi dziś najmniejszej racji, ażeby inna, od szeregu lat obowiazująca ustawa w niedwuznaczny sposób nie regulowała tej kwestji.

W sprawie tej p. Główny Inspektor Pracy zażądał pisemnego memorjału i przyrzekł swe poparcie na terenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W dalszym ciągu poruszona została sprawa uposażeń pracowników umysłowych na terenach działalności Związku. Uposażenia te są wysoce niedostateczne i wymagają poprawy, przedewszystkiem w niektórych przedsiębiorstwach przemysłu metalowego.

Przechodząc do spraw, dotyczących specjalnie terenu Małopolski delegacja przedstawiła obecną sytuację na terenie huty Giesche w Trzebini, wskazując na nieuchronną konieczność interwencji czynników rządowych w sprawach zatargu o płace, jaki wyniknął w hucie i zwracając się o wydanie w tej mierze przedwstępnych zarządzeń.

Ponadto poruszono sprawę nadliczbowych godzin w kopalni „Silesia“ w Czechowicach, uzyskując oświadczenie, że zarządzenia zmuszające pracowników do pracy poza godzinami ustawowo określonemi, a w szczególności żądanie ośmiogodzinnego dnia pracy w soboty wydane jest bez zezwolenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Korzystając z możności zasięgnięcia z ust osoby poinformowanej wiadomości o stanie ustaw socjalnych z taką niecierpliwością oczekiwanych przez świat pracowniczy, delegacja zapytała p. Głównego Inspektora w tej sprawie, uzyskując stanowcze zapewnienie, że ustaw emerytalnej, o najmie pracy oraz o inspekcji pracy oczekiwać należy z całą pewnością jeszcze w roku bieżącym, natomiast ustawa o sądach pracy ulegnie pewnej zwłoce, wobec potrzeby przeredagowania pierwotnego projektu.

OSTRÓW WLKP.

W związku z przejęciem fabryki „Wagon“ przez Rząd z dniem 1 maja br. dotychczasowi pracownicy tej firmy w większości przeszli do nowego pracodawcy — Skarbu Państwa.

Jednakże nowe kierownictwo, działając wskutek polecenia Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu, zaproponowało pracownikom umysłowym podpisanie umów o pracę, zawierających szereg punktów krzywdzących pracowników, a nawet niezgodnych z obowiązującem na terenie Wielkopolski ustawodáwstwem.

Umowy te przewidywały między innemi okres wymówienia jednomiesięczny, przyczem wymówienie mogło nastąpić każdej chwili, a nie, jak nakazuje prawo — tylko na koniec miesiąca, prawo usunięcia pracownika bez żadnego wogóle wymówienia za przekroczenia służbowe bliżej w całaj umowie nie określone, pozatem obowiązek podporządkowania się regulaminowi pracy, który był nieznany w chwili podpisywania umów, wreszcie cały szereg drobniejszych uchybień pod względem prawnym, formalnym oraz postanowień krzywdzących pracowników.

Wezwany przez Zarząd Oddziału w tej sprawie Sekr. Jener., kol. W. Kościński, konferował szczegółowo z kierownikiem warsztatów, inż. Piętką, poczem, po odbyciu ogólnego zebrania pracowników uchwalono zwrócić się bezpośrednio do władz centralnych.

W najbliższych dniach kol. Sekretarz Jeneralny złożył w Warszawie p.p. ministrom — vicepremjerowi Dr. K. Bartlowi, Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej Dr. S. Jurkiewiczowi oraz Ministrowi Komunikacji inż. P. Romockiemu, obszernie umotywowane memorjały, domagające się kategorycznie przywrócenia stanu prawnego w stosunkach najmu pracy pracowników umysłowych w b. „Wagonie“.

Interwencja ta, ponowiona w dwa tygodnie potem, wydała ten rezultat, że Ministerstwo Komunikacji oświadczyło, iż pracownikom przyzna wszystkie poprzednio przez nich posiadane korzyści, a dla szczegółowego zbadania sprawy wyśle specjalnie swego radcę prawnego do Ostrowa. I niebawem przyjechał do Ostrowa delegat Ministerstwa Komunikacji, a po odbyciu dłuższej wspólnej konferencji z kierownikiem zakładu oraz Prezesem naszego Oddziału, kol. A. Piaskowskim, stanęło na tem, że wszystkie istotne postulaty pracownikow, jak trzymiesięczne wymówienie, sprawa regulaminu pracy, określenie przewinień, upoważniających do zwolnienia — zostaną pomyślnie załatwione. Obecnie oczekujemy, aby wytyczne ustalone na tej konferencji jaknajprędzej weszły w życie przez przedłożenie pracownikom do podpisu nowych umów, poprawionych w myśl porozumienia.

Z ŻYCIA ODDZIAŁÓW.

JAWORZNO.

W dniu 6 marca odbyło się walne doroczne zgromadzenie członków Oddziału Związku w Jaworznie. Zarząd Główny Związku wydelegował na zebranie to swoich przedstawicieli w osobach kolegów **W. Kalety i W. Kościńskiego.**

O godzinie 11 i pół przed południem zagaił zebranie imieniem Zarządu Oddziału kol. **Larysz,** witając zebranych przedstawicieli Zarządu Głównego. Jako przewodniczącego zaprosił kol. **W. Kaletę,** który ze swej strony, składając podziękowanie za wybór, powitał zgromadzonych imieniem Zarządu Głównego oraz złożył życzenia owocnych obrad.

Przystąpiono do obrad. Po odczytaniu przez byłego prezesa Oddziału, kol. **Sznajdra,** protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia zebrani przyjęli go do zatwierdzającej wiadomości, poczem kol. **Sznajder** złożył sprawozdanie z działalności za ubie-

gły okres, główny nacisk kładąc na omówienie specjalnych stosunków panujących na terenie Oddziału, jak również przyczyn, które skłoniły go do złożenia mandatu prezesa na dwa tygodnie przed Walnem Zgromadzeniem.

Po przemówieniu tem zgłoszono imieniem Komisji Rewizyjnej wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Wniosek został przyjęty w jawnem głosowaniu.

W dyskusji nad przemówieniem kol. **Sznajdra** zabierali głos kol. **Ulewicz, Czaputa, Kaleta, Kościński, Larysz** i inni. W wyniku dłuższej dyskusji **uchwalono wyrazić kol. Sznajdrowi całkowite zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę na stanowisku przewodniczącego Zarządu Oddziału.**

Po uchwaleniu powyższej rezolucji i zakomunikowaniu jej kol. Sznajdrowi, ten w dłuższem przemówieniu podkreślił, że uchwalenie tego rodzaju wniosku jest dla niego satysfakcją i potwierdza, że w czasie swej pracy w Zarządzie Oddziału pobudką jego działalności była jedynie troska o dobro pracowników.

Po wyczerpaniu dyskusji nad tą sprawą przystąpiono do wyborów członków Zarządu za pomocą tajnego głosowania. Ku ogólnemu żalowi kol. **Sznajder** stanowczo odmówił zgody na wysunięcie swej kandydatury, wobec czego osoba jego przy głosowaniu nie mogła być brana pod uwagę. Do Zarządu wybrano kol. **Muchę, Larysza, Ulewicza, Jasioka, Fr. Czaputę,** na zastępców kol. **Mrózka i Pitułę.** Do Komisji Rewizyjnej powołano kol. **Sznajdra, Dudka** i **Zajączkowkowskiego.**

Funkcje delegatów na Walne Zgromadzenie Delegatów Związku powierzono kolegom **Sznajdrowi, Laryszowi, Brożkowi, Pitule, Pierzchale,** na zastępców delegatów powołano kolegów **Zajączkowskiego i Mrózka.**

Po dokonaniu wyborów delegaci Zarządu Gł. złożyli imieniem tegoż Zarządu podziękowanie kol. Sznajdrowi za wytrwałą i owocną pracę na stanowisku prezesa Oddziału i wyrazili nadzieję, że i nadal kol. Sznajder, aczkolwiek nie chciał wejść do Zarządu, niemniej jednak nie przestanie współpracować z kolegami powołanymi przez walne zgromadzenie do kierownictwa Oddziałem i będzie nadal służył im swoją radą i pomocą.

Z kolei zabrał głos Sekr. Jener. Związku, kol. **W. Kościński,** informując zebranych o obecnym stanie ustaw społecznych i omawiając w dłuższem przemówieniu cele i zadania związków zawodowych.

Wezwaniem do werbowania nowych członków Związku zakończył kol. Kościński swe przemówienie poczem zebranie zamknięto.

TRZEBINIA.

Na dzień 12 marca zwołał Zarząd Oddziału w Trzebini Walne Zgromadzenie członków Oddziału, na które zaprosił delegatów Zarządu Głównego, Oddziału Związku w Sierszy oraz szereg niezorganizowanych pracowników z Trzebini celem zapoznania ich z pracami Związku.

Na posiedzenie przybyli, jako delegaci Zarządu kol. **B. Strzałkowski** i Sekr. Jener., **W. Kościński,** z Oddziału w Sierszy kol. **Wróblewski** i **Malik.**

Imieniem Zarządu Oddziału zagaił zebranie kol. prezes Oddziału **H. Kiełkowski,** witając przybyłych gości i członków, oraz proponując na przewodniczącego zebrania kol. **W. Kościńskiego,** co zebrani jednogłośnie zaakceptowali.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału złożył prezes, kol. **H. Kiełkowski,** sprawozdanie finansowe, skarbnik, kol. **L'Etanche,** sprawozdanie Komisji Rewizyjnej kol. **Serog,** poczem zebrani oba sprawozdania bez dyskusji przyjęli do wiadomości i udzielili Zarządowi absolutorjum.

Z kolei zabrał głos Sekretarz Jeneralny Związku, kol. **W. Kościński,** wygłosił obszerny referat w sprawach związkowych i w sprawie ustawodawstwa społecznego.

Na zakończenie mówca zwrócił się z gorącym apelem do obecnych na zebraniu niezorganizowanych pracowników, o zapisywanie się do organizacji, co spowodowało przystąpienie kilku obecnych na sali kolegów do związku.

W dalszym ciągu przemawiali witając zgromadzonych, imieniem Zarządu Związku kol. **B. Strzałkowski,** oraz przedstawiciel Oddziału w Sierszy.

Po referacie dokonano wyborów Zarządu, Komisji rewizyjnej oraz Sądu Koleżeńskiego, które dały następujące wyniki: do zarządu weszli na miejsce $^1/_3$ ustępujących członków kol.: **Badura Ludwik, Dadak Józef, Fusek Mieczysław, L'Etanche Jan, Scheider Bruno,** jako zastępcy: kol. **Gajkowski Kazimierz, Gach Henryk,** do Komisji Rewizyjnej: kol. **Gebauer Józef, Kłósko Franciszek, Serog Hugon,** na zastępców wybrano: kol. **Morawetza Ottona,** do Sądu Koleżeńskiego weszli: kol. **Kulik Jan, Kraczek Jan i inż. Ryży Wacław.**

Po załatwieniu kilku zapytań ze strony członków dotyczących niektórych postanowień nowych projektów ustaw zebranie zakończono.

NIEMCE.

Na dzień 9.IV Zarząd Oddziału Niemce zwołał Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków w celu omówienia projektu Kasy Samopomocy Koleżeńskiej nadesłanego przez Zarząd Związku oraz dla wysłuchania referatu o ustawodawstwie socjalnem dotyczącem pracowników umysłowych.

Wobec stosunkowo nielicznie zebranych członków zagaił zebranie i przewodniczył mu kol. **Radecki,** przewodniczący Oddziału, witając zarazem delegatów Zarządu Związku.

Imieniem Zarządu Związku powitał zebranych kol. **B. Strzałkowski,** poczem Sekretarz Jeneralny, kol. **W. Kościński,** wygłosił obszerny referat w sprawie ustawodawstwa socjalnego, omawiając na wstępie rolę i zadania organizacji zawodowych w nowoczesnem społeczeńttwie i owoce ich działalności dotychczasowej, a w dalszym ciągu w najważniejszych zarysach przepisy projektowanych ustaw o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o umowie najmu, o inspekcji pracy oraz nową ustawę o Kasach Chorych. W sprawie tej ustawy zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za wyodrębnieniem ubezpieczenia pracowników umysłowych i włączenia do ustawy o ubezpieczeniu pracownikówu mysłowych.

W sprawie projektu Kasy Samopomocy Koleżeńskiej, który referował kol. **Radecki,** wynikła ożywiona dyskusja, w toku której zgłoszono szereg zapytań i wniosków o poczynienie w projekcie zmian i uzupełnień. Zasadniczo zebrani wypowiedzieli się za potrzebą stworzenia takiej Kasy ze względu na pożytek, jaki instytucja ta przyniesie członkom.

PROTOKÓŁ

Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 22 maja 1927 r.

O godzinie 11-ej przed południem, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu w obecności 110 delegatów Oddziałów oraz gości kol. Prezes Grunwald zagaił Walne Zgromadzenie, a po przywitaniu zebranych, złożywszy podziękowanie delegatom za liczny udział w zwiedzeniu nabytego przez Związek placu, zaproponował na przewodniczącego kolegę A. Sznajdra z Jaworzna, którego chwilowo zastąpił kol. A. Piaskowski, prezes Oddziału w Ostrowie Wlkp.

Kol. Piaskowski, podziękowawszy za wybór, zaprosił do stołu Prezydjalnego kol. kol. Wyspianskiego, viceprezesa Rady Okręg., Piaseckiego z Dąbrowy, Ulewicza z Jaworzna, Dutkiewicza z Poznania, Bandasa z Niemiec, Gallota, prezesa Sekcji Dozorców, Kubiczka z Czeladzi, Habelmana z Sosnowca, Radziszewskiego z Saturna, Wróblewskiego z Sierszy oraz na sekretarzy kol. kol. Kucharza i Kurka.

Odczytany porządek obrad zatwierdzono bez poprawek.

Przed rozpoczęciem obrad przewodniczący udziela głosu kol. Prezesowi Grunwaldowi, który motywuje potrzebę przyznania delegatom Oddziałów Poznań i Ostrów Pozn. tytułem wyjątku prawa wielokrotnego głosowania. Odnośny wniosek pojawił się na ostatniem zebraniu w Poznaniu, a to ze względu na zbyt znaczną odległość i związane z tem duże koszty przejazdu wszystkich delegatów do Sosnowca. Chodzi o to, ażeby dla każdego delegata z tych oddziałów w drodze wyjątku Walne Zgromadzenia Delegatów przyznało prawo 3 głosów. Mówca zaznacza, że podobne uchylanie się od ogólnego regulaminu Oddziału nie będzie sprzeczne z interesami Związku, ponieważ ogólna ilość głosów będzie ściśle według statutu przestrzegana. Mówca w imieniu Zarządu Związku stawia następujący wniosek.

„Walne Zgromadzenie Delegatów w dniu 22 maja 1927 roku ze względu na b. znaczne koszty, jakie pociąga za sobą przyjazd wszystkich delegatów z Oddziałów Poznań i Ostrów Wlkp. udziela w drodze wyjątku każdemu delegatowi z tych oddziałów prawa potrójnego głosu z zachowaniem postanowień § 25 Statutu".

Wniosek ten został przyjęty większością głosów przy dwu wstrzymujących się od głosowania.

Z kolei przewodniczący udziela głosu kol J. Pieczyńskiemu w sprawie protokółu poprzedniego Walnego Zgromadzenia. Referent proponuje w imieniu Zarządu przyjęcie protokółu bez odczytywania, ponieważ był on ogłoszony w Nr. 11-13 „Związkowca" z dnia 25 lipca 1926 r., a szereg ważnych spraw, jakie znajdują się na porządku obrad, nakazuje oszczędzać czas. Wniosek powyższy przyjęto przez aklamację, poczem przewodniczący udzielił głosu kol. Prezesowi Grunwaldowi, który wygłosił sprawozdanie Zarządu za okres kadencji 1926/27 r., zamieszczone na innem miejscu niniejszego numeru.

Po zakończeniu przemówienia kol. Prezesa nastąpiły długotrwałe oklaski, poczem kol. Prezes podziękował za to uznanie dla prac związkowych, które przyjął w imieniu całego Zarządu, jako dorobek jego wytężonej pracy.

Przewodniczący podziękował kol. Prezesowi za tak obszerne sprawozdanie za cały okres kadencji, poczem poprosił o dalsze prowadzenie obrad kol. Sznajdra, który na wniosek kol. Grunwalda zarządził chwilową przerwę celem zrobienia zdjęcia fotograficznego dla upamiętnienia 10 Walnego Zgromadzenia i dla propagandy związkowej.

Po przerwie, w czasie której nastąpiło zdjęcie fotograficzne w sąsiedztwie sali obrad, zamieszczono na stronie 18 niniejszego numeru, zabrał głos przewodniczący kol. Sznajder, który, dziękując za zaszczycenie go wyborem, poprosił o usprawiedliwienie swej chwilowej nieobecności, gdyż nie wiedział wcześniej o tem, iż Walne Zgromadzenie powoła go do sprawowania tej zaszczytnej funkcji.

Z kolei przewodniczący udzielił głosu kol. A. Ornowskiemu, jako referentowi spraw finansowych z ramienia Zarządu. Mówca zapytuje, czy zebrani życzą sobie odczytania całego sprawozdania rachunkowego, czy tylko bilansu. Ponieważ zebrani wyrazili zgodę, aby nie odczytywać całego sprawozdania, które zresztą zostało poprzednio rozdane delegatom, kol. Ornowski odczytuje tylko bilans, zamieszczony w poprzednim numerze „Związkowca".

W dalszym ciągu kol. Przewodniczący udziela głosu kol. Brzeżkowi, który odczytuje protokół Komisji Rewizyjnej w następującem brzmieniu:

Komisja rewizyjna w dniach 7 i 14 maja 1927 roku po sprawdzeniu kasy, ksiąg buchalteryjnych i dowodów stwierdza, co następuje:

1) Saldo kasowe w dniu 7 maja r. b. wynosiło w gotówce Zł. 1129,12 i zgodne jest z księgą główną.
2) Bilans zestawiony zgodnie z księgą główną.
3) Kursa handlowe w roku sprawozdawczym dały niedobór mniejszy, aniżeli przewidywano na początku roku (przewidywano zł 800, niedobór zaś wynosi zł 400).
4) Z funduszu bezrobocia wypłacono 102 członkom zł 4900. Zapomogi wydawano przeciętnie od 30 do 70 zł.
5) Fundusz cegiełki na budowę domu związkowego wynosił na 1 stycznia 1927 r. zł 854; suma ta jest zdeponowana w Banku Związku Spółek Zarobkowych w dolarach, a zatem zabezpieczona od dewaluacji.

Komisja Rewizyjna stwierdza, że przez nabycie placu przy ul Nowokościelnej Związek uzyskał trwałą podwalinę istnienia, plac ten bowiem, nabyty za sumę Zł. 30.000.—, dziś już przedstawia wartość najmniej potrójną. Główna zasługa w sprawie kupna placu przypada koledze prezesowi Grunwaldowi, który nie szczędził czasu i zabiegów, aby wynaleźć dla Związku plac w dobrym punkcie i niedrogi.

Wobec powyższego Komisja Rewizyjna proponuje Walnemu Zgromadzeniu Delegatów przyjąć bilans do zatwierdzającej wiadomości i udzielić Zarządowi za rok sprawozdawczy absolutorjum.

Następują podpisy członków Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad sprawozdaniami i prosi o zapisywanie się do głosu.

Kol. Golik stawia wniosek, by szczegółowe sprawozdania rachunkowe rozsyłane były Oddziałom przynajmniej na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem.

Kol. Przewodniczący uważa wniosek ten poniekąd za słuszny, lecz zważywszy, że bilans drukowany był wcześniej w „Związkowcu", a poszczególne jego pozycje miały odpowiednie uzasadnienie w sprawozdaniu prezesa, proponuje kol. Golikowi wycofanie wniosku i zgłoszenie go Zarządowi w formie dezyderatu.

Kol. Malik popiera wniosek kol. Golika, powołując się na żądanie kol. Sznajdra z roku ubiegłego, kiedy ten domagał się sprawozdania przejrzystego.

Kol. Koralewski stwierdza, że Związek jest instytucją społeczną — nie przedsiębiorstwem handlowem, wobec czego należy zwracać większą uwagę na sprawność organizacyjną, a nie rozwodzić się nad szczegółami rachunkowemi, które ściśle bada Komisja Rewizyjna.

Wobec dodatniego orzeczenia Komisji Rewizyjnej o stanie rachunkowym i ze względu, że wniosek kol. Golika nie przyczyni się w niczem do polepszenia finansów związkowych — wypowiada się przeciw wnioskowi.

Kol. Sznajder prostuje twierdzenie kol. Malika i wyjaśnia, że, żądając w roku ubiegłym przejrzystego sprawozdania, miał na celu szczegółowsze zapoznanie się ze stanem finansowym i przekonanie się, czy drogą przenoszenia sum z jednego rachunku na drugi nie można byłoby zmniejszyć składki. Mając jednak możność, jako prezes Oddziału Jaworzno, bliżej zapoznać się w ciągu roku sprawozdawczego ze stanem rachunkowym Związku, uważa kontynuowany przez Zarząd system wcześniejszego ogłaszania bilansu za wystarczający, wobec czego raz jeszcze zapytuje kol. Golika, czy ten wniosek swój podtrzymuje.

Kol. Grunwald wyraża zdziwienie z powodu zajmowanego stanowiska przez delegatów Oddziału Siersza, tem bardziej, że Zarząd nigdy się nie uchyla od najszczegółowszych wyjaśnień, o ile tego żądają Oddziały.

Oddziałowi Siersza przyobiecuje dać wszelkie dane, lecz nie rozumie, czemu kol. Golik w ten sposób stawia tę sprawę, która wywołuje tylko zbędną dyskusję.

Kol. Golik sformował ostatecznie swój wniosek i prosi przewodniczącego o podanie go pod głosowanie.

Członkowie Oddziału Siersza proszą Zarząd o rozsyłanie Oddziałom szczegółowego sprawozdania rachunkowego na 2 tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Wniosek ten, przy głosujących za nim 3-ch delegatach i 4-ch wstrzymujących się, upadł znaczną większością głosów.

Kol. Przewodniczący prosi o dalszą dyskusję w sprawie sprawozdań.

Chwila przerwy w obradach.



Po wysłuchaniu sprawozdania uczestnicy Walnego Zgromadzenia zgromadzili się w sąsiedztwie sali obrad. Pośrodku grupy, obok prezesa Zw., Kol. W. Grunwalda, siedzą (od prawej ku lewej) p. Inspektor Pracy, inż. J. Gallot, przewodniczący X Walnego Zgromadzenia — Kol. A. Sznajder (Jaworzno) i Sekretarz Jeneralny, Kol. W. Kościński.

Kol. L a r y s z proponuje likwidację prowadzonych przez Związek w Sosnowcu Kursów Handlowych, by tą drogą uchronić Związek od dopłat, jakie Związek corocznie zmuszony jest łożyć na prowadzenie Kursów.

Kol. U l e w i c z wyjaśnia przyczynę zmniejszenia się ilości członków w Oddziale Jaworzno, o czem wspomniał w sprawozdaniu kol. Prezes, a co przypisać należy w przeważnej liczbie odejściu pracowników na nowe posady, oraz zwraca uwagę na stosunki, panujące pośród pracowników w Jaworznie.

Kol. P r z e w o d n i c z ą c y, stwierdzając, że kol. Larysz nie postawił żadnego wniosku, podkreśla jednakże, iż utrzymanie kursów jest konieczne, ponieważ stanowią one część pracy kulturalno-oświatowej.

W tym samym duchu wypowiada się kol. K o ś c i ń s k i, który podkreśla, że związki zawodowe poza przeprowadzaniem akcji zarobkowej winny dbać o podniesienie poziomu fachowego członków, a kursy handlowe, prowadzone przez Związek, są właśnie zaczątkiem pracy w tym kierunku.

Kol. P i e c z y ń s k i, nawiązując do przemówienia kol. Mroczka, uważa, że zamknięcie dyskusji nad sprawozdaniem nastąpiło zbyt pośpiesznie, ponieważ dyskusja ta winna dać szereg wskazówek Zarządowi. Mówca wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie wprowadzić może brak solidarności pomiędzy poszczególnymi pracownikami, zatrudnionymi w górnictwie i przemyśle i nawołuje do podniesienia solidarności wśród pracowników.

Kol. G o ł ą b wita z zadowoleniem zakupienie placu przez Zarząd, jednakże wyraża obawę, aby, jak o tem się narazie nieoficjalnie mówi, nawet część tego placu nie była sprzedana, ponieważ cały plac możnaby wykorzystać dla stworzenia kolonji urzędniczej dla członków. W dalszym ciągu kol. Gołąb proponuje stworzenie koła prelegentów dla ożywienia życia społecznego w Oddziałach.

Kol. G r u n w a l d wyraża żal za zbyt śpieszne przejście do porządku obrad nad sprawozdaniami, tem bardziej, że wszelkie uwagi i projekty delegatów są wskazówkami dla Zarządu w dalszej jego pracy. Zapewnia delegatów, że w pracy swej Zarząd nie ma żadnych tajników i gotów zawsze udzielać Oddziałom wszelkich wyjaśnień nie tylko w sprawach organizacyjnych, lecz i rachunkowych.

W sprawie wniosku kol. Larysza o zwinięcie kursów handlowych stwierdza, że kursy te nie są prowadzone w formie imprezy dochodowej, a jedynie ideowej, gdyż tak naszemu, jak i innym związkom winno zależeć na przygotowaniu kadrów ludzi, dla których obowiązkiem winna być nie tylko praca zarobkowa, lecz i społeczna.

Mając poważny i pełen poświęcenia zespół sił pedagogicznych pod kierunkiem Dra Rzadkiewicza, kursy związkowe spełniają należycie swoje posłannictwo, lecz wobec wnoszonych sprzeciwów kol. Grunwald prosi kol. Przewodniczącego o zapytanie zgromadzonych, czy kursy należy zamknąć, czy nadal je kontynuować.

Następnie kol. Grunwald wyjaśnia kol. Ulewiczowi, że, zwracając uwagę Oddziałowi Jaworzno na zmniejszenie ilości członków, nie miał na myśli czynienia zarzutów Zarządowi Oddziału, lecz, jako wyraziciel opinji Zarządu, zmuszony był podkreślić ten smutny objaw, a to celem wynalezienia środków zaradzenia złu.

O sprawie rozbudowy placu związkowego kol. Grunwald odpowie kol. Gołąbowi na jego propozycje w dalszej dyskusji, natomiast wyraża n a j w y ż s z e zadowolenie ze współpracy z Zarządem proponowanych prelegentów, lecz ci winni przedewszystkiem sami zgłosić swój akces, gdyż Zarząd nie ma możności wciągnąć do akcji propagandowej osób stroniących od stałej systematycznej współpracy z Zarządem.

Przeprowadzona dyskusja nad sprawozdaniem, chociaż nie była obszerna, jednak daje całkowite zadowolenie Zarządowi, bo dowodzi, że wszyscy członkowie zdają sobie sprawę z trudów jego pracy i obdarzają go całkowitem zaufaniem.

Kol. K o r a l e w s k i uważa wniosek kol. Grunwalda co do sprawozdań za nieformalność, ponieważ w tej kwestji wniosek kol. Mroczka został przyjęty, a wniosek kol. Golika upadł.

Kol. G r u n w a l d stwierdza, że w oświadczeniu swem co do udzielania Oddziałom sprawozdań nie miał na myśli uchylania się od postanowień Walnego Zgromadzenia Delegatów, lecz zgłosił ją w formie zwykłej informacji.

Przewodniczący na życzenie kol. Grunwalda poddaje wniosek jego w sprawie utrzymania kursów handlowych pod głosowanie.

Wniosek zostaje przyjęty.

Wniosek kol. Mroczka, co do przyjęcia sprawozdania do zatwierdzającej wiadomości, przeszedł większością głosów.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o absolutorjum dla Zarządu przeszedł wszystkiemi głosami, przy 2 wstrzymujących się od głosu delegatów z Oddziału Siersza.

Przystąpiono do budżetu na rok 1927. Przewodniczący udziela głosu kol. J. Kosskowi, który, jako referent z ramienia Zarządu, odczytuje preliminarz budżetowy na rok 1927, zamykający się niedoborem w sumie Zł. 11980.40.

Kol. F r ą c k i e w i c z wnosi o wstawienie do preliminarza co najmniej sumy 2000 złotych na tworzenie bibljoteki prawno-ekonomicznej przy Związku.

Kol. P r z e w o d n i c z ą c y stwierdza, że w obecnej chwili, gdy Walne Zgromadzenie Delegatów zastanawia się nad sposobem zrównoważenia budżetu, wszelkie wnioski, zmierzające do powiększenia deficytu, są nieaktualne.

Kol. P u k l i c k i sądzi, że Zarząd winien przedstawić wniosek pokrycia niedoboru z części składki, preliminowanej na Kasę Ubezpieczeniową, wobec czego dyskusja stanie się zbędna.

Kol E x n e r jest przeciwny podwyższaniu składek i sądzi, że należy znaleźć inne wyjście. Delegaci nie są przygotowani na powzięcie takiej uchwały i sprawę tę możnaby rozpatrywać dopiero w przyszłym roku.

Kol. C i e ś l i k o w s k i zwraca się do kol. Prezesa o przedstawienie projektu pokrycia niedoboru, co ograniczy dyskusję.

Przewodniczący otwiera dyskusję nad budżetem.

Kol. G r u n w a l d. Proszę Kolegów! Dostrzegłem ciszę ogólną na sali z chwilą, gdy kol. Kossek przeczytał, że gdybyśmy wszyscy działali i całą pracę w ten sam sposób kontynuowali w r. 1927, jak dotychczas, to zmuszeni bylibyśmy przy tej ilości członków, przy tych składkach rozchody w roku sprawozdawczym pokryć z sum, jakie mamy w rezerwie. Wynosi ta suma 12000 złotych. Już w roku zeszłym uchwalono na wniosek kol. Smosarskiego, aby sumy, jakie płaciliśmy na fundusz bezrobocia, włączyć do składek. Teraz chodzi o włączenie sumy przeznaczonej na Kasę ubezpieczeninwą. Ta suma, włączona do ogólnej składki obrotowej, może pokryć niedobór, o którym tu mówiliśmy. Jest to jedyna droga, aby pokryć niedomagania finansowe. Zarząd Związku, składając ten preliminarz, zwraca się do kolegów, aby raczyli uchwalić wniosek, zmierzający do złączenia tych składek na pokrycie niedoboru, i upoważnić Zarząd do ich wydatkowania; żeby, zamiast podnosić składki, mieli możność z tej sumy czerpać fundusze na niezbędne potrzeby. W budżecie, przedstawionym Szanownym Kolegom, niema sum, którebyśmy uszczuplić mogli. Bo jakież tutaj fundusze uszczuplić? Fundusze żelazne muszą być stale zbierane. Jeden jedyny mógłby być zmniejszony — reprezentacje. Jednak trzeba się zastanowić, czy członkowie mają przyjeżdżać na zebrania raz na miesiąc, czy raz na kwartał, czy mamy prowadzić robotę intensywną, czy skupić się w swem środowisku i żyć dla samych siebie. Zarząd Związku stoi na stanowisku, że gdyby dopuścić do ograniczenia zwoływania zebrań Zarządu, nie wyjeżdżać na zebrania Centralnej Organizacji i nie wydatkować pieniędzy na inne imprezy, to zwolna zamarłoby życie na terenie tutejszym zupełnie. Na te dolegliwości trzeba jednak znaleźć środek. Otóż mamy na porządku dziennym kasę ubezpieczeniową, której reforma właśnie pokrywałaby te braki.

Czem jest k a s a ubezpieczeniowa, o tem na osobnem miejscu będziemy mówić i dlatego też nie rozwodzę się nad tą sprawą. Prosiłbym tylko o uchwalenie tego wniosku, jaki przedkłada Zarząd. Ponieważ Szanowni Koledzy głosowali nad votum zaufania dla Zarządu i po raz pierwszy od lat 10-ciu przy głosowaniu 2 osoby wstrzymały się od głosowania, Zarząd Związku jest mocno zdziwiony i chciałby wiedzieć, co za przyczyna tego, że zaufanie to zostało podane w pewną wątpliwość. Prosiłbym przy dalszych punktach ujawnić niezadowolenie, bo chodzi o usunięcie tych czy innych braków, dlatego, aby na przyszły rok, kiedy nowy Zarząd stanie przed Walnem Zgromadzeniem, mógł on zyskać całkowite zaufanie zgromadzonych.

Kol. R o w i ń s k i, jako przedstawiciel pokrewnego Związku Farmaceutów, informuje zebranych, w jaki sposób uregulowana jest sprawa składek w tym Związku. Mianowicie ustalono tam składkę procentową od poborów, co jest bardziej sprawiedliwe, niż składka jednolita.

Wobec tego, że kol. Przewodniczący stwierdza, iż nie jest wskazanem omawiać obecnie zmianę podstawy wymiaru składki, wywiązuje się krótka dyskusja formalna, w której zabierają głos kol kol. Mikułowski, Cieślikowski i inni, zwracając uwagę na to, że wobec tego, że poddany pod rozważanie Walnego Zgromadzenia Delegatów budżet oparty jest na określonej składce, Walne Zgromadzenie ma prawo, rozpatrując i zatwierdzając budżet, zmieniać i tę jego podstawę.

Kol. Mikułowski proponuje przytem podwyższenie składki o 50 groszy miesięcznie.

Kol. Przewodniczący stwierdza, że aczkolwiek ze strony formalnej sprawa składek może być rozpatrywana, nie mniej jednak wzgląd na dobro Związku wskazuje, aby dziś tej kwestji nie poruszać, ponieważ podwyżka składek w całym szeregu Oddziałów jest niepopularna, wobec małego zrozumienia celów i zadań organizacyj zawodowych przez pracowników, którzy gonią przeważnie za doraźnemi korzyściami.

Kol. Dutkiewicz. Proszę Kolegów! Na podwyższenie składek u nas w Wielkopolsce nikt się zgodzi. Jeżeli chcecie stracić 180 członków, to ich w tej chwili stracicie. Ja jestem wyrazicielem ich woli w tej kwestji i uważam, że sprawa ta nie jest nam obojętna. Wy jesteście w innych warunkach, każdy z Was ma tutaj mieszkanie, opał i świadczenia. Wy nie płacicie ubezpieczeń, a przynajmniej nie takie, jak u nas. U nas pensja przeciętna wynosi 180 złotych bez potrąceń. Jeżeli się odliczy potrącenia, to taki kolega bierze przeciętnie 130 złotych. Każcie jemu płacić z tego 3,50 — 4,— złotych miesięcznie. Bezwzględnie jest to za dużo. Ja widziałbym jedyny sposób na to — powiększenie ilości członków i obniżenie składek.

Kol. Kowalla proponuje opodatkowanie się jednorazowo przez członków na pokrycie niedoboru i uważa podwyżkę składek za nieaktualną.

Kol. Przewodniczący raz jeszcze prosi, żeby kwestji podwyżki składek nie omawiać na obecnem Walnem Zgromadzeniu.

Kol. Malik, nawiązując do przemówienia kol. Prezesa w sprawie wstrzymania się 3 głosów z Oddziału Siersza przy uchwalaniu absolutorjum dla Zarządu, wyjaśnia, że bynajmniej nie miał na myśli podawania w wątpliwość prac Zarządu, a chodziło mu głównie o to, aby sprawozdania były podawane do ogólnej wiadomości wcześniej, aby w ten sposób uchronić się od zarzutów kol. z Oddziału, którzy jednakże na zebraniu Oddziału krępują się wypowiadać w obecności prezesa Zarządu Związku.

Kol. kol. Cieślikowski, Larysz i Strzałkowski odwołują się do Zarządu o przedstawienie projektu pokrycia niedoboru.

Kol. Grunwald oświadcza, że w pierwszem swem przemówieniu już wskazał sposób pokrycia niedoboru, a sposób ten jest nie tylko jego wnioskiem, lecz całego Zarządu, i jako taki musi być przez delegatów przyjęty. Od dłuższego czasu sprawy finansowe były tematem dyskusji licznych posiedzeń Zarządu, omawiane więc były sprawy podwyższenia składek, ewentualnego, lecz zgóry odrzuconego uszczuplenia zakresu pracy Zarządu, jak również niezbędna reforma regulaminu Kasy Ubezpieczeniowej.

Od roku 1924 składka członkowska nie była zwiększona pomimo niejednokrotnego prawie w każdym z zakładów przemysłowych podwyższenia uposażeń pracowniczych, gdy wydatki związkowe wzrosły w tym okresie niepomiernie.

W roku ubiegłym w zrozumieniu potrzeb związkowych Walne Zgromadzenie upoważniło Zarząd do przelewania wpływów z funduszu bezrobocia na rachunek bieżących wydatków. Uchwała ta bezwzględnie umożliwiała Zarządowi pokrywanie niedoborów wobec wzrastającej stale drożyzny i wobec uniemożliwienia Zarządowi udzielania pracownikom Sekretarjatu podwyżek, stosowanych w zakładach przemysłowych.

Słuszne są twierdzenia kolegów, że budżet jest główną podstawą każdej instytucji, a więc i naszego Związku. Nic więc dziwnego, że nie mogąc wyrównać budżetu drogą powiększenia składek, Zarząd zmuszony jest wykorzystywać dyrektywy Walnego Zgromadzenia z roku ubiegłego, jak również wniosek Oddziału Siersza i drogą reformy Kasy Ubezpieczeniowej obecne składki, wpływające na ten fundusz, przenieść na fundusz obrotowy i stworzyć nowy regulamin Kasy Ubezpieczeniowej w myśl uchwały Plenarnego Posiedzenia Zarządu.

Wprawdzie reforma taka może wywołać tu i owdzie niezadowolenie, lecz jeżeli oponenci są gotowi przyjąć odpowiedzialność za całokształt pracy związkowej, bez uciekania się do tych niezbędnych reform, to Zarząd chętnie ich chce widzieć w składzie naszych władz związkowych, gdyż sam innego wyjścia, niestety, nie widzi.

Zwracanie się o subsydja do osób, czy instytucyj, stojących z dala od naszej ideowej placówki byłoby zaprzedaniem swej zależności i tego nam czynić nie wolno

Jeżeli więc zgromadzeni uważają za konieczne rozwijać nadal intensywnie pracę organizacyjną, jeżeli członkowie wzdragają się od powiększenia składki, a sami nie przyczyniają się do powiększenia ilości członków, przeto pozostaje jedyna wskazana już droga i tę zmuszeni jesteśmy obrać. Gdyby Związek posiadał tę liczbę członków, jaką posiadał w chwili sprowadzania materjałów odzieżowych i żywnościowych, bezwątpienia mówiłby dziś o zmniejszeniu, a nie powiększeniu składki.

Kol. Grunwald zwraca się z apelem do zgromadzonych, by w Oddziełach wytwarzali pośród swych kolegów poczucie obowiązku nie tylko należenia do Związku, lecz i czuwania samym nad jego potrzebami, gdyż wobec pieczy, jaką Związek roztacza nad egzystencją rzesz pracowniczych, żaden z naszej strony wysiłek nie może być wygórowany.

Kol. Kurek proponuje podwyższenie składki o 50 gr. miesięcznie, przyczem podwyżka obowiązywałaby tylko Zagłębie Dąbrowskie, natomiast Oddziały Wielkopolskie i Małopolskie dopiero po porozumieniu się.

Ponieważ w międzyczasie wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji, przewodniczący oddaje go pod głosowanie. Wniosek o przerwanie dyskusji przyjęto większością głosów.

Następnie kol. Przewodniczący oświadcza, że ostatniego wniosku kol. Kurka nie może poddać pod głosowanie ze względu na niezgodność jego ze statutem.

Kol. Grunwald precyzuje wniosek Zarządu w sprawie uzgodnienia pozycyj budżetowych na rok 1927.

„Walne Zgromadzenie Delegatów, zważywszy na niedobór budżetowy, spowodowany wzrastającą wciąż drożyzną i wobec niepodwyższania składki członkowskiej od z górą 2-ch lat, a nie chcąc w niczem pomniejszyć prac związkowych, upoważnia Zarząd do przelewania na fundusz obrotowy dotychczas odpisywanej części składki na fundusz Kasy Ubezpieczeniowej“.

Wniosek przyjęto znaczną większością głosów.

Kol. Przewodniczący udziela ponownie głosu koledze Grunwaldowi, który prosi zgromadzonych, ze względu na przyjęcie pierwszego wniosku, o uchwalenie jeszcze następującego:

„Walne Zgromadzenie Delegatów poleca Zarządowi wypłacanie rodzinom zmarłych członków zapomóg w dotychczasowej normie do chwili uchwalenia i wprowadzenia w życie nowego regulaminu Kasy Ubezpieczeniowej, jednak nie dłużej, jak do dnia 31 grudnia 1927 r.

Jednocześnie Walne Zgromadzenie Delegatów poleca Zarządowi wypłacanie zapomóg pośmiertnych w wysokości 150 złotych rodzinom zmarłych członków, którzy na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia członków danego Oddziału, nie będą należeli do nowozorganizowanej Kasy Pogrzebowej.

Obowiązek wypłacania zapomóg ustaje w dniu 31 grudnia 1927 r.“

Wniosek przyjęto przy 6-ciu wstrzymujących się od głosowania.

Kol. Strzałkowski, ze względu na obecność na zebraniu p. Inspektora Pracy, który pragnąłby zabrać głos w sprawie ustawodawstwa, proponuje zmianę porządku niewyczerpanych punktów obrad.

Po danych przez kol. Grunwalda wyjaśnieniach, dotyczących sprawy finansowania bibljoteki, kol. Frąckiewicz cofnął swój wniosek, poczem przyjęto całkowity budżet wraz z już uchwalonemi, a dotyczącemi budżetu wnioskami.

Kol. Grunwald zwraca uwagę na zbyt przewlekłe dyskusje nad sprawami, które nie powinny wywoływać szerszej polemiki, a ze względu na późną porę (godzina 15 i minut 15) i obecność p. Inspektora Pracy, który wyraził życzenie zabrania głosu — proponuje przystąpić do referowania punktu 10 porządku obrad, po którym załatwione zostaną kolejno następne punkty, począwszy od 6-go.

Zebrani jednogłośnie wyrazili zgodę na proponowaną zmianę.

Kol. Kościński: Szanowni Zgromadzeni! Przypada mi w udziale na dzisiejszem 10 Dorocznem Walnem Zgromadzeniu Delegatów referować sprawę tak ważną, jaką jest dla naszych związkowców, dla nas, bojowników o nową Polskę demokratyczną, ustawodawstwo społeczne. Tyle już razy mówiłem na ten temat na Zgromadzeniach poszczegól-

nych Oddziałów, gdzie referaty swoje ujmowałem w formę informacyj, że dzisiaj będę się starał sprawę tę ująć z innego punktu widzenia.

Szanowni Koledzy! Stoimy w obliczu bardzo doniosłych ustaw zasadniczych z zakresu polityki społecznej, o które my, zorganizowani pracownicy umysłowi, dopominamy się od lat szeregu. Od roku już rząd uzyskał prawo dekretowania. Jako sekretarz Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych słyszałem od pana Ministra Jurkiewicza, iż te ustawy załatwione będą w jaknajkrótszym czasie w formie dekretów.

Dziś, wskutek naszego zaproszenia, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reprezentowane jest tu w osobie pana Inspektora Gallota. Przed tym reprezentantem naszego Rządu, naszego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej muszę wyrazić nasze postulaty w stosunku do tych ustaw społecznych, które nas interesują i których się domagamy jako reprezentanci Zagłębi: Dąbrowskiego, Krakowskiego i Wielkopolski.

Najważniejszą sprawą z zakresu ubezpieczeń społecznych jest ustawa emerytalna, o której tyle mówiono, którą na różnych wiecach tyle razy referowano, że ja już nie mam potrzeby jej streszczać. Sądzę tylko, że będę wyrazicielem życzeń ogółu naszych związkowców, jeżeli pod adresem Rządu wyrażę ubolewanie, że sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona, że ustawa o ubezpieczeniu emerytalnem znajduje się dotąd w postaci projektu, że jeszcze prawem obowiązującem dotychczas się nie stała.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych w dzisiejszym stanie rzeczy jest niezbędne, jest konieczne i odwlekanie tej sprawy nie da się z naszego punktu widzenia pomyśleć tem bardziej, gdy na ziemiach Rzeczypospolitej obowiązują różne ustawy, odmiennie normujące te sprawy. Na terenie Wielkopolski obowiązuje ustawa pruska o ubezpieczeniach, znowelizowana przez władze polskie. Na terenie Małopolski ustawa austrjacka z szeregiem zmian dokonanych przez władze polskie. Na terenie b. Królestwa Kongresowego i kresów wschodnich wogóle ubezpieczenia niema. Dzisiejszy zjazd nasz winien być manifestacją życzeń i niezłomnej woli związkowców z naszego terenu, którzy pod adresem Rządu muszą wyrazić swe postulaty, aby te projekty wyszły z kotłów międzyministerjalnych i Rady Prawniczej i uzyskały wreszcie moc obowiązującą.

Drugą z kolei po ustawie emerytalnej jest ustawa o najmie pracy, która od lat szeregu wałkuje się, a której wprowadzenia w życie oczekujemy z najwyższą niecierpliwością. Konieczność wprowadzenia w życie tej ustawy może stwierdzić fakt, że, nie mówiąc już o instytucjach prywatnych, instytucje państwowe nie stosują się do obecnie obowiązujących przepisów. Proszę Szanownych Zgromadzonych! Jest tu reprezentant Oddziału Ostrów Poznański, kol. Paskowski, gdzie takie wypadki zachodzą, gdzie Rząd wprowadza umowę z jednomiesięcznem wymówieniem, podczas gdy tam na mocy § 622 kodeksu cywilnego Rzeszy niemieckiej obowiązuje wymówienie na 6 tygodni przed końcem kwartału. Jeżeli wejrzymy w stan ustawodawstwa, normującego umowy najmu pracowników umysłowych na terenie ziem polskich, to stwierdzimy w tej kwesji jeszcze większy chaos. Na terenie byłego zaboru austrjackiego obowiązuje ustawa z r. 1910 o pomocnikach handlowych, ustalająca wymówienie 6-tygodniowe na koniec kwartału oraz ustawa górnicza, ustalająca wymówienie 3-miesięczne, na terenie zaś byłej Kongresówki jedynie artykuł 1780 kodeksu napoleońskiego z r. 1808. Niewątpliwie, kiedy wielki cesarz Francuzów ogłosił swoje prawo, jako owoc pracy czterech najlepszych prawników francuskich, ten artykuł był wyrazem wielkiego postępu, jako zniesienie zależności pańszczyźnianej, dziś jednak jest niedostateczny i przestarzały.

Jest zasada prawnicza, w której się mówi o wolności umów. Zasada ta w umowie o najmie pracy nie może mieć zastosowania, ponieważ strony, zawierające umowę, nie są tu gospodarczo równe, co do swej siły, i dlatego to ustawa musi regulować te sprawy.

Jeżeli my do tej pory nie mamy ustawy o najmie, to jest godne ubolewania, a dzieje naszych starań o nią można nazwać martyrologją całej ustawy. Przypomnijmy je sobie. Już w r. 1910 odbył się zjazd pracowników handlowych z byłej Kongresówki, gdzie tę kwestję poruszano, jednakże wówczas bez skutku. Dopiero w r. 1919 z chwilą, gdy Sejm polski rozpoczął swoje prace, wskutek starań posła Dobrowolskiego wniesiona była w tej kwestji interpelacja do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jednak do r. 1923 o sprawie tej słychać nie było. Cztery lata upłynęło, zanim projekt ujrzał światło dzienne. Wówczas to projekt ten opinjowaliśmy. I znów cztery lata upływa, a ustawa o najmie pracy pracowników umysłowych pozostaje niemal w sferze nieziszczalnych marzeń.

Jakaż jest przyczyna tego stanu rzeczy?

Taka, że gdyśmy wychodzili jednemi drzwiami z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej złożywszy, memorjał o przyspieszenie tej sprawy, to pp. Wierzbicki i Drzewiecki wchodzili drugiemi, starając się wszelkiemi sposobami nie dopuścić do unormowania prawem obowiązującem stosunków w tej dziedzinie. A to jest sprawa paląca. Ustawa o najmie pracy, która według zapewnień Rządu miała być ogłoszona w formie dekretu, jak ostatnie komunikaty prasowe donoszą, została wycofana i dopiero teraz znowu wraca na Radę Ministrów, wynikiem czego będzie jej opóźnienie, a być może i zniekształcenie. Dlatego proponuję, aby dzisiejszy zjazd uchwalił wysłać depeszę do Prezydjum Rady Ministrów przeciwko zamachowi na 3-miesięczny termin wymówienia, który od niepamiętnych czasów na tutejszym terenie był do wszystkich pracowników umysłowych stosowany. My się nie zgodzimy na to, aby to, co dotychczas obowiązywało, mogło ulec pogorszeniu. Z tego, co poprzednio powiedziałem, widzimy, że cały szereg spraw aktualnych wałkuje się obecnie w rządzie. Z najwyższą uwagą spoglądamy w tę stronę i nie dopuścimy, aby rzeszom pracowniczym stała się jakakolwiek krzywda.

Przechodząc do innych ustaw, zwrócę uwagę na projekt, który tutaj niewszystkich może kolegów dotyczy, mianowicie projekt dozwolenia otwierania sklepów w niedziele i święta. Byłoby to naruszeniem zasady odpoczynku niedzielnego, poderwaniem życia społecznego, kulturalnego i towarzyskiego, i dlatego przeciw temu projektowi kategorycznie protestujemy.

Przechodzę do najważniejszego p r o j e k t u ustawy o ubezpieczeniach robotniczych i o Kasach Chorych. Jako Związek Pracowników Przemysłowych i Handlowych, którzy się poczuwają do solidarności z ogółem klasy pracującej, współczujemy dobrze znanej nam doli robotnika, który, pracując często kilkadziesiąt lat, nie zyskuje żadnego zabezpieczenia na starość i z chwilą, gdy stanie się niezdolnym do pracy, zdany jest na dobrą wolę pracodawcy lub na dolę żebraczą. To też z uznaniem witamy zamierzenia Rządu w dziedzinie zapewnienia robotnikom ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci.

Co innego sprawa Kas Chorych. Jeżeli my przychodzimy do tego, że nam Rząd przysyła do zaopinjowania sprawę Kas Chorych, to, jako Związek niezależny od wszelkich wpływów partyjnych, musimy powiedzieć, że obecne doświadczenie z dotychczasowej działalności Kas Chorych skłoniło organizację naszą, ażeby w obronie interesów reprezentowanej przez siebie warstwy społecznej zajęła jasne i zdecydowane stanowisko. Jako organizacja niezależna, domagamy się kategorycznie wyodrębnienia Kas Chorych dla pracowników umysłowych od ubezpieczeń robotniczych i włączenia ich do ogólnej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. I sądzę, że ten głos będzie głosem jednomyślnym wszystkich związkowców, że to będzie ten postulat, który kwestję Kas Chorych załatwi.

Mam jeszcze dużo do powiedzenia w sprawie innych ustaw, a czas biegnie, więc nie będę tej sprawy obszerniej referował, bo to było omówione na łamach „Związkowca", bądź też referowane przy każdej sposobności w Oddziałach Ale wspomnieć o nich trzeba, bo to rozszerzy pogląd na zakres ustaw pozostałych.

Następną jest ustawa o inspekcji pracy. Dotychczas ustawy takiej nie było i na ziemiach Rzeczypospolitej panuje do dziś dnia chaos, bo na terenie b. Kongresówki, Wielkopolski, Małopolski i Górnego Śląska oraz Kresów wschodnich obowiązują zupełnie różne normy prawne, których tu niepodobna wyliczać ze względu na ich obfitość. Obecnie jednak nowa ustawa sprawę tę ureguluje. Dotychczas Inspektorowie Pracy nie mieli właściwie prawa ingerowania w sprawach pracowników umysłowych. Obecnie nowa ustawa o Inspekcji Pracy upoważni inspektorów pracy do wykonywania swych czynności i w tym zakresie. Nie dopuścimy, aby redakcja ustawy miała być zmieniona na niekorzyść naszą. Aczkolwiek ustawa zawiera usterki, to jednak witamy ją z uznaniem, bo wreszcie nadejdzie czas, że Inspektor stanie się czynnym obrońcą interesów rzesz pracowniczych w całem tego słowa znaczeniu.

Ustawa o sądach pracy nie jest nowym pomysłem. Jest ona nową dla pracowników byłej Kongresówki, ponieważ dotychczas sprawy wynikające z umowy o pracę były rozpatrywane i załatwiane na tym terenie przez sądy ogólne. Nowy projekt o sądach pracy ma wprowadzić na obszarze

części Rzeczypospolitej jednolitą ustawę o sądownictwie pracy. Ubolewania godnem jest, że Rząd, przystępując do opracowania ustawy, wziął się do galwanizowania starej austrjackiej ustawy o sądach pracy z 27.XI 1896 r., podczas gdy wzorem tej ustawy może być ustawa o sądach pracy, ogłoszona przez gabinet Rzeszy niemieckiej 23.XII 1926 r., która sądownictwo pracy uregulowała w bardzo poważny sposób.

Co do ustawy o sądach pracy, stwierdzę, że ustawa ta winna objąć całe państwo. Jest to ustawa, która będzie regulowała orzecznictwo we wszelkich sprawach cywilnych, wynikających ze stosunków umowy o pracę, pozatem w sprawach karnych, wynikających z przekroczenia ustaw ochronnych i ubezpieczeń społecznych. W sądach pracy są wyłączeni adwokaci od zastępstwa tak jednej, jak i drugiej strony. Zastępować strony będą mogli tylko reprezentanci tych organizacyj zawodowych, których członkiem jest strona. Sąd składać się będzie z przedstawicieli organizacyj pracowniczych z jednej strony, z drugiej przedstawicieli organizacyj pracodawców i orzekać będzie pod przewodnictwem prawnika.

I tu jest wielkie pole do działania dla organizacyj, bo gdy przyjdzie do Związku jednostka niezorganizowana, którą, jako bezużyteczną szmatę wyrzucą za to, że się wysługiwała kapitałowi i dała wszystko z siebie, co mogła, to my powiemy: „niech pana obronią ci, którym pan się zaprzedał przez szereg lat swej pracy". To wzmocni nasze siły związkowe. U nas życie organizacyjne dopiero ząbkuje i nie możemy się równać z organizacjami innych państw, jak naprzykład w Niemczech, gdzie związki zawodowe pracownicze liczą po kilkaset tysięcy członków. Ale u nas rozumie przeważna część pracowników, że głównym celem organizacji jest regulować płace pracownicze. To jest jednak tylko środek do osiągnięcia tego ostatecznego celu, jaki organizacja sobie zakreśliła. Naszą główną działalnością jest realizacja tych postulatów pracowniczych, które zabezpieczą i unormują warunki bytu tej warstwy społecznej, które wzmogą dobrobyt w kraju. My to właśnie budujemy Polskę na nowych podstawach, bo gdy przyjdzie jakieś niebezpieczeństwo ze wschodu, czy zachodu, nie pójdzie jej bronić ten, który ma wielki majątek, który eksploatuje nas dziś, jako pracowników, bo to są przeważnie obcy, ani warstwa ziemiańska — bo ich niewielu, ale te szare masy, pracownik, robotnik i chłop polski, będą Jej broniły. Dążąc do rekonstrukcji znaczenia społecznego inteligencji pracującej, dążąc do wzmożenia siły wewnętrznej Polski, spełniamy to wielkie zadanie, do którego spełnienia stanąć muszą wszyscy ludzie pracy. Jesteśmy żołnierzami i walczymy o przyszłość Polski, na nowych zbudowanej podstawach.

P. Inspektor Pracy. Szczęśliwy jestem, że po kilku latach dane mi było raz jeszcze wystąpić wobec Panów i jako Inspektor Pracy i jako delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Otóż jeśli chodzi o organizacje tak zwanych urzędników a inaczej mówiąc pracowników umysłowych w szczególności na terenie miejscowym kolportowałem zawsze tę myśl, że przykładem wszelkich organizacyj pracowniczych w środowisku tak uprzemysłowionem Zagłębia i Śląska i wzorem muszą być organizacje inteligencji pracującej. Tak zwykle, nie inaczej na te sprawy patrzyłem i panowie, którzy jesteście członkami od r. 1920 wiecie, że ten a nie inny miałem punkt widzenia.

Jeśli chodzi o panów, dzisiaj jeszcze pozostaję pod przeświadczeniem wypadków, które nastąpiły w Rosji, a nastąpiły dlatego, że masy robotnicze zostały osamotnione, że masy robotnicze prowadzone były przez najgorsze elementy, że były prowadzone przez demagogów z dołu albo przez przekupniów. W Polsce taki bieg wypadków jest nie do pomyślenia. Za bardzo dobrze znam inteligenta w Polsce i wiem, że nie będzie się krył za węgły przed żadnym obowiązkiem, że nie będzie uciekał od pracy społecznej. To przeświadczenie każe mi przypuszczać, że ich organizacje muszą być wzorem wszelkich organizacyj pracowniczych. To mi właśnie nakazywało ten ścisły kontakt, który został, niestety, zerwany nie wiem przez kogo. Wspomnę tylko jedno, że rezultatem tego zerwania kontaktu w pewnej mierze było zapewne i zmniejszenie liczby członków. Jestem jednak przekonany, że znowu wkroczymy na drogę ścisłej współpracy. Nie będziemy mówili o uznaniu przez poszczególne fabryki organizacji zawodowej pracowników przemysłowych i handlowych ale o tem, że wszystkie przedsiębiorstwa na terenie Zagłębia muszą traktować organizację pracowników, jaką jest Związek, bez żadnych zastrzeżeń.

W tym kierunku pewne kroki już są rozpoczęte i mam nadzieję, że nawiąże się ten kontakt w kierunku przez Panów pożądanym.

Na temat istotnych bolączek, jakie panują w poszczególnych zakładach możnaby dużo powiedzieć, ale do ich usunięcia potrzebne jest zrozumienie wśród pracowników konieczności należenia do organizacji. Jeśli niejednokrotnie dały się słyszeć narzekania, że ustawa o czasie pracy nie jest przestrzegana, to z całą świadomością stwierdzić należy, że wina pod tym względem leży w Panach samych. Nie można się kryć z tem, że obowiązek przestrzegania ustawy o czasie pracy może być wykonywany przedewszystkiem przez samych pracowników, czy to fizycznych, czy umysłowych. Wszelkie wystąpienia przedstawicieli rządu, czy też sądu mogą załatwić ten czy inny sporadyczny wypadek, który jednak nie ma wpływu na całokształt stosunków. I dlatego też w tym wypadku tylko solidarność w poczynaniach i silna organizacja może mieć należyty wpływ na należyte wykonywanie wszelkich ubezpieczeń w Polsce.

Jeśli chodzi o poruszone sprawy przez Jeneralnego Sekretarza, p. Kościńskiego, w pierwszym rzędzie o ustawie o najmie pracy, to chociaż ustawa ta, która miała być w najbliższym czasie uchwalona, z powrotem wróciła na Radę Ministrów, przez co wprawdzie ulegnie pewnemu opóźnieniu, sądzę jednak, że decyzja poprzednia zostanie potwierdzona i żadne zasadnicze zmiany nie zostaną wprowadzone.

Mam wrażenie, że p. min. Jurkiewicz, jeden z najlepszych znawców ustawodawstwa ubezpieczeniowego w Polsce, niewątpliwie nie dopuści do spaczenia tych zasadniczych wytycznych, które zostały wprowadzone. Oczywiście, jedno zastrzeżenie. Panowie się nie dziwią, ze im gorszy kryzys finansowy, tem gorsze będą przeprowadzone ustawy. Przy decydowaniu o nowych zdobyczach bierze się zawsze pod uwagę ten stan rzeczy gospodarki, w jakim znajduje się dana miejscowość czy dany kraj.

Otóż właśnie dlatego w Polsce w obecnej chwili ta sprawa idzie opornie. Czynniki rządowe, uosobione z jednej strony przez min. przem. i handlu, z drugiej przez min. skarbu, dość opornie idą na pewne ustępstwa w tych sprawach. I dlatego też p. min. Jurkiewicz nie forsuje lepszych postanowień w sprawie ubezpieczeń. Zmiana ustawy jest trudna, szczególnie przy naszym układzie polityczno-społecznym. Aby przeprowadzić ustawę możliwą, trzeba stoczyć z temi czynnikami całą batalję. To są istotne powody opóźnienia ustawy.

Jest jeszcze jeden powód. Jeżeli chodzi o ustawę emerytalną, to trzeba wskazać na to, że ustawa niemiecka była opracowywana przez 12 lat. Do opracowania tej ustawy zaprzągnięto cały szereg najwybitniejszych znawców nie tylko ustawodawstwa z tej dziedziny, ale znawców całego życia ekonomicznego. Niestety. Już w pierwszym roku wojny, już przy pierwszem drgnieniu marki niemieckiej ustawa emerytalna wykazała, że jest opracowana źle, jeżeli chodz o wojnę i chwiejność gospodarczą i dewaluacje. Tutaj trzeba się b. poważnie zastanowić, co ma być podstawą obliczenia, jaka ma być składka i kogo ma obejmować ubezpieczenie. Czynniki rządowe materjału nie mają. Jedynym materjałem do ustawy emerytalnej jest materjał, zbierany przez Kasę Chorych. Całe państwo polskie nie jest nią objęte i dlatego brak danych z całego kraju. To są powody natury zasadniczej.

Obecnie jest nowa kwestja — kwestja ujednostajnienia i uogólnienia ustawodawstwa. Ta nowa ustawa jest wynikiem tych trudności gospodarczych Państwa. Ja wskażę to na przykładzie. Instytucja Kasy Chorych prowadzi ubezpieczenia pracowników w Kasie Chorych. Co miesiąc w Kasach Chorych muszą przepisać, względnie sprawdzić i zbadać 800 tys. nazwisk, bo 800 tys. prac. objętych jest ustawa. Z drugiej strony podobnie prowadzi tę ewidencję Fund. Bezrob., dalej Ubezpieczenie od wypadków we Lwowie, mamy więc już 3 zakłady, które niepotrzebnie wykonują tę samą pracę. Przytem zatrudnia się około 3 tys. ludzi zupełnie niepotrzebnie. Bo za to można dać wiele rzeczy pożyteczniejszych, z miast wyrzucać potrójnie fundusze zupełnie niepotrzebnie.

Te względy stwierdzają konieczność gospodarczą wkroczenia na lepszą niż dotychczas drogę, zmierzającą po polepszenia ubezpieczeń w Polsce. I z tych to właśnie względów zupełnie zrozumiałe życzenie wprowadzenia zmiany odnośnie wyodrębnienia pracowników umysłowych z ogólnych Kas Chorych trudno będzie urzeczywistnić.

Apel, który pan Sekretarz był łaskaw skierować pod

dresem Rządu, niewątpliwie z całą lojalnością, z całem przeonaniem odpowiednio wystosuję do p. ministra pracy, albowiem w pierwszym rzędzie w tym celu śledzę przebieg obrad Panów.

Co się tyczy ustawy o najmie pracy, to stwierdzam, że w kwestji samego 3-mies. wymówienia obawy niema. Sprawa 3-mies. wymówienia przeszła przez wszystkie instancje i została zdecydowana na Radzie Ministrów, niema więc obawy, aby była zmieniona. Oczywiście, zwrócenie uwagi na ten fakt nie przyniesie sprawie szkody. Ja będę prosił o przysłanie mi jutro rano sprawozdania z przebiegu obrad dzisiejszego zebrania Panów wraz z odpowiedniemi rezolucjami, jakie na niem zapadną. Oczywiście, niezależnie od piśmiennego referatu będę przy najbliższej okazji starał się sprawę tę lojalnie załatwić. Mam to przekonanie, że, opierając się na woli zorganizowanego pracownika, mimo wszystko Ministerstwo Pracy przeforsuje jaknajdalej idące punkty zabezpieczenia tych „białych niewolników“ w Polsce.

Kończąc to swoje przemówienie, życzę, aby w przyszłym roku liczba członków dosięgła tej cyfry, którą już związek jako największą rejestrował, i mam wrażenie, że to powinno być dążeniem wszystkich delegatów, aby na przyszłym zjeździe obejmował związek wszystkich pracowników, że to jest najistotniejszy postulat, jaki w tej chwili wszyscy mieć winni na uwadze, by Zarząd, opierając się na tych szerokich masach zrzeszonych, mógł mocno postawić swoje żądania.

Przewodniczący: Wyrażając opinję wszystkich kolegów, pozwolę sobie podziękować p. Inspektorowi Pracy za zaszczycenie naszego zebrania swoją obecnością, że był łaskaw udzielić nam informacji, które będą dla nas wyjaśnieniem niektórych spraw, dotychczas dla nas zawiłych.

Teraz, nim przejdziemy do dalszych punktów porządku dziennego, oddaję głos kol. Kościńskiemu

Kol. Kościński: Proponuję uchwalenie następującej rezolucji:

Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu w dniu 22 maja 1927 roku domaga się:

1. Jaknajprędszej realizacji ustawy o zabezpieczeniu pracowników umysłowych.

2. Ustawy o najmie pracowników umysłowych.

3. Ustawy o sądach pracy.

4. Włączenia Kas Chorych dla pracowników umysłowych do ogólnego ustawodawstwa ubezpieczeniowego dla pracowników umysłowych.

W szczególności Walne Zgromadzenie domaga się trzymiesięcznego wymówienia w ustawie o najmie pracy pracowników umysłowych i kategorycznie przeciwstawia się wszelkim próbom pogorszenia tej zasadniczej ochrony prawnej —

oraz wysłanie pod adresem vice-premjera następującej depeszy:

Wobec ponownego wejścia ustawy o najmie pracy pracowników umysłowych pod obrady Rady ministrów Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych, grupującego większość pracowników ciężkiego przemysłu Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego, Śląska i Wielkopolski, domaga się utrzymania trzymiesięcznego wymówienia umowy pracy.

PREZYDJUM.

Tekst rezolucji i depeszy, zaproponowany przez kol. Kościńskiego, został przyjęty jednomyślnie.

Przystąpiono do następnego punktu porządku obrad — uchwalenia regulaminów.

W sprawie tej zgromadzeni uchwalają większością głosów wniosek kol. Larysza i upoważniają Zarząd do ostatecznego opracowania i wprowadzenia w życie regulaminów: a) dla Oddziału Sosnowiec i b) Kasy Samopomocy Koleżeńskiej w myśl uprzednich uchwał Zarządu.

Regulamin Sekcji Młodzieży na życzenie zgromadzonych referuje kol. Kościński, poczem regulamin ten zostaje przekazany Zarządowi do ostatecznego załatwienia.

W sprawie budowy domu związkowego przewodniczący udziela głosu kol. Kościńskiemu.

Proszę Kolegów! Byliśmy na placu związkowym, zwiedziliśmy ten plac, który, jak Komisja Rewizyjna stwierdziła, jest naszym dorobkiem. Nie wolno nam jednak na tem poprzestać, a życzenie nasze, wyrażone przez usta kol. Prezesa, abyśmy na przyszły rok stanęli we własnym gmachu, winno być zrealizowane. Cegiełki mało jeszcze pomagają, a przytem, z wyjątkiem Oddziału Trzebinia, mało są zakupywane. Dlatego też Zarząd Związku przez usta moje zwraca się z apelem, aby wszyscy koledzy we wszystkich ośrodkach żywszą rozpoczęli propagandę w tym kierunku. Zważywszy, że cegiełki, nawet licznie zakupywane, nieprędko do tej realizacji projektu doprowadzą, poradzilibyśmy sobie w ten sposób, iż wobec tego, iż zarysowuje się możność uzyskania pożyczki, w związku z ustawą o rozbudowie miast, poczynilibyśmy starania w tym kierunku. Będąc w Warszawie, widziałem się z ludźmi, znającymi te sprawy, którzy oświadczyli mi, że jest rzeczą możliwą dom nasz postawić przy udziale kredytów. Nowa ustawa w jednym z punktów przewiduje możność uzyskania na koszta budowy 90% ceny kosztorysowej, nie wliczając wartości placu. W bardzo wielkim stopniu zależy uzyskanie pożyczki od tego, kiedy wniosek wpłynie, odnośnie budowy domu związkowego, wraz z kosztorysem i planem. Sprawa ta stała się bardzo aktualna do czerwca.

Proszę Szanownych Kolegów! budowę naszego domu musimy połączyć z projektem budowy mieszkań dla pracowników, którzy w Towarzystwach, gdzie pracują, nie mają mieszkań. Jednak do przeprowadzenia tego projektu musimy mieć 10% gotówki i te pieniądze musimy uzyskać.

Jest rzeczą bardzo aktualną, abyśmy przystąpili do wyboru Komisji Budowy Domu, aby ta Komisja zebrała się do opracowania planu, celem wysłania go do Warszawy. Zarząd Związku, zastanawiając się nad tą sprawą, uważa za stosowne powołanie do życia komisji wykonawczej, fachowej, wybranej z pośród miejscowych kolegów, którzy z tego czy innego pokroju pracą są obeznani. Przytem możliwe jest dokooptowanie później innych kolegów do składu tej komisji. Koledzy mogą wysuwać nazwiska osób, które uważają za stosowne, przyczem byłoby rzeczą pożądaną, aby w tej komisji byli zarówno koledzy z miejscowego terenu jak i z Wielko- i Małopolski.

Na członków komisji wybrano kol. kol. Czyża Władysława, Frąckiewicza Wincentego, Gawlika Józefa, Jasińskiego Ignacego, Pawlickiego Romana, Smosarskiego Bolesława, Trzaskę Ludwika, Tierlinga Teodora, Rosińskiego Kazimierza, Puklickiego Jana, Piaskowskiego Adama i Sznajdra Adama z prawem kooptacji.

Następnie kol. Kościński odczytuje projekt podsekcji „Swój dom“, podkreślając konieczność stworzenia jej przy Związku.

Przewodniczący oddaje pod głosowanie wniosek Zarządu w sprawie wyboru komisji budowy domu.

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Kol. Grunwald oświadcza, że chcąc przystąpić do budowy domu należy posiadać, znaczniejszą część gotówki. Wpłaty na cegiełkę wpływają zbyt opieszale tak, że wstyd przyznać się, że po roku usilnej agitacji i mimo zeszłorocznej uchwały Walnego Zgromadzenia wpłynęło na ten cel zaledwie 1750 zł. Z pośród wszystkich Oddziałów wyróżnia się Trzebinia co jest zasługą Zarządu tego Oddziału, a w pierwszym rzędzie kol. L'Etanche, który swym przykładem zdołał wszystkich kolegów wciągnąć do tej akcji. Brak funduszów zniewala Zarząd do odprzedania części czy nawet wszystkich posiadanych placów, by za odpowiednią sumę nie tylko nabyć dogodniejszy, lecz i posiąść wolną gotówkę do rozpoczęcia budowy domu.

Nie jest więc to przestępstwem, jak wspomniał jeden z kolegów, a wprost interesem, o ile naturalnie zdołamy spieniężyć place w myśl naszych projektów.

Reasumując swoje wywody kol. Grunwald zgłasza wniosek:

„Zważywszy, że nabyty plac od Brejaka nie jest już Związkowi potrzebny do wymiany na inny, Walne Zgromadzenie Delegatów Związku w dniu 22 maja 1927 r. upoważnia Zarząd do sprzedania go osobie zainteresowanej.

Jednocześnie Walne Zgromadzenie Delegatów upoważnia Zarząd Związku do sprzedania w całości bądź częściowo placu, nabytego od Ingstera, o ile jednocześnie będzie miał na widoku nabycie innego dogodniejszego, bądź o ile będzie to niezbędne do rozpoczęcia budowy domu“.

Po dalszych krótkich przemówieniach kol. kol Cieślikowskiego, Grunwalda, Ornowskiego i Dobrowolskiego wniosek Zarządu zgłoszony przez kol. Grunwalda przyjęto.

Kol. Grunwald referuje sprawę poprawki do § 34 Statutu, gdzie wskutek omyłki drukarskiej zakradł się błąd spostrzeżony dopiero w ostatnim czasie.

Pierwsza część § 34 winna brzmieć: Zarząd Związku składa się z 18 członków, wybieranych przez Walne Zgromadzenie Delegatów w tajnem głosowaniu, absolutną większością głosów obecnych na Zgromadzeniu. Kandydatami mogą być tylko członkowie Związku, a nie „Zarządu“, jak mylnie wydrukowano.

Cena numeru 1.20 zł. **Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.**

Kol. Grunwald referuje 9 punkt obrad: Corocznie na Walnem Zgromadzeniu w myśl § 34 statutu ustępuje pewna część członków Zarządu, a na ich miejsce powoływani zostają inni. W tym celu Zarząd Związku przedstawia kadydatów Walnemu Zgromadzeniu z prośbą o przyjęcie ich w całości bądź według własnego wyboru, co zgromadzeni uskutecznić mogą na specjalnie doręczonych im kartach wyborczych.

Następnie kol. Grunwald wyjaśnia sposób głosowania.

Głosowanie — przerwa — zbieranie kartek wyborczych.

Do zbierania i obliczenia głosów upoważniono kol. kol. Gallota, Ulewicza i Wróblewskiego.

Kol. Grunwald referuje sprawę osób, zawieszonych w prawach członkowskich.

Wykluczenie ze Związku kogokolwiek jest wielką przykrością dla Zarządu Związku i dlatego też Zarząd nie może tego uczynić bez głębszego zastanowienia się nad powodem, który stał się tego przyczyną. Powód ten musi być bardzo ważny, chodzi tu bowiem o honor poszczególnych kolegów, gdyż wykluczenie odsuwa ich od życia koleżeńskiego i towarzyskiego. Zapytawszy następnie, czy zainteresowanych p. p. Bernarda Szefflera z Poznania i Jerzego Lenerta z Czechowic niema na sali, oświadczył, że wymienieni byli zawiadomieni o ich dzisiejszej sprawie, którą pokrótce zreferował i w myśl uchwały Zarządu prosi zgromadzonych o usunięcie wymienionych z grona członków Związku.

Po krótkiem przemówieniu kol. Ornowskiego i przewodniczącego wniosek Zarządu przyjęto jednogłośnie.

Kol. Grunwald komunikuje zebranym, że Oddział Dąbrowa zgłosił wniosek, który może nam przynieść korzyść przez ponowne przystąpienie do Związku kolegów, którzy przestali być członkami z powodu zbyt dużych zaległości w opłacaniu składek.

Wniosek Oddziału Dąbrowa kol. Grunwald uzupełnia swojemi poprawkami i prosi kol. Przewodniczącego o poddanie go do głosowania.

„Walne Zgromadzenie Delegatów w Sosnowcu w dniu 22 maja 1927 r. z okazji 10-letniej egzystencji P. Z. Z. P. P. i H. przywraca prawa członkowskie:

1) byłym członkom, a wykreślonym mocą uchwał Walnych Zgromadzeń za zajęte przez nich odrębne stanowisko w prowadzonej przez Związek akcji strejkowej;

2) zalegającym w opłacie składek więcej, niż 3 miesiące i wtedy, o ile wyrażą zgodę ponownego należenia do Związku do dnia 1 sierpnia 1924 r.“

Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Kol. Przewodniczący, dziękując pozostałym na sali zebranym za wytrwałość przy obradach, zamyka zebranie.

Kol. Ulewicz imieniem zebranych składa podziękowanie kol. Sznajdrowi za przewodnictwo.

Zebranie zakończono o godzinie 17.30.

Rezultat wyborów do władz związkowych.

Do Zarządu Głównego weszli: kol. kol. Grunwald Włodzimierz, Koralewski Wiktor, Bosacki Stefan, Szostak Leon, Drozdowski Szymon, Hermanowski Kazimierz, Sznajder Adam, Buttner Stefan i Sikora Jan.

Na zastępców: kol. kol. Pachelski Stefan, Kulawik Wiktor, Kowalski Kazimierz, Plejznerowski Zygmunt, Mikulowski Edward (jun.), Malik Tadeusz, Swierczewski Antoni, Bandas Kazimierz, Malkiewicz Władysław, Gołąb Jan, Ptok Wilhelm i Larysz Józef.

Do Komisji Rewizyjnej: kol. kol. Koszade Franciszek, Brzeżek Kazimierz, Uniejewski Walenty, Juras Władysław, Sauter Ewald i Bressel Ignacy.

Na zastępców: kol. kol. Pajor Leon, Braziewicz Kazimierz, Matter Eugenjusz, Wróblewski Witold i Łopata Franciszek.

Do Sądu Koleżeńskiego: kol. kol. Frąckiewicz Wincenty, Królikowski Juljusz, Bukowiński Ludomir, Michlewicz Teodor i Dmochowski Stanisław.

Na zastępców: Goettel Gustaw, Szporn Józef i Habelman Henryk.

Dział Informacyjno-Sprawozdawczy.

REZULTAT KONKURSU.

Konkurs na odznakę członkowską obudził znaczne zainteresowanie wśród zrzeszonych.

Dowodem tego jest pokaźna liczba projektów, nadesłanych do Związku. Projektów takich nadesłano aż 35.

Zarząd Związku po szczegółowem rozpatrzeniu projektów przyznał następującym autorom zapowiedziane nagrody:

I nagroda — godło „Efjas“
II „ — bez godła.
III „ — godło „Mamori“

Po otworzeniu kopert okazało się, że I-szą nagrodę otrzymał kol. Fulgenjusz Jaskóła z Grodźca, II — kol. Władysław Mączka z Sosnowca, III — kol. Zygmunt Dąbrowski z Niemiec.

Koperty, załączone do pozostałych projektów, pozostały nienaruszone i projekty te są do odebrania po udowodnieniu autorstwa w Sekretarjacie Jeneralnym Związku, w godzinach urzędowych.

W następnym numerze zamieścimy bliższy opis odznaki członkowskiej.

ś. p.

FRANCISZEK KUSZEWSKI

członek P. Z. Z. P. P. i H. Oddziału w Grodźcu,
zmarł d. 13 kwietnia 1927 r., przeżywszy lat 56.

Cześć Jego pamięci!

CEGIEŁKI NA BUDOWĘ DOMU ZWIĄZKOWEGO.

Wpłacili Koledzy z Oddziału Niemce:

Ciołek Józef	Zł 10
Huber Józef	„ 10
Jęczeń Władysław	„ 10
Kempa Józef	Zł 10
Klimczyk Bolesław	„ 10
Konecki Stanisław	„ 10
Korczyk Piotr	„ 10
Maderski Piotr	„ 10
Pecold Henryk	„ 10
Radecki Stefan	Zł 10
Rejment Aleksander	„ 10
Sikorski Juljan	„ 10
Szybka Ludwik	„ 10
Wachelko Emanuel	„ 10
Zygmański Józef	„ 10

Z Grupy „Flora“:

Rybak Jan II rata	Zł 3
Kościuczuk Jan	„ 10

Z Oddziału Libiąż:

Styrski Józef	Zł 10

Redaktor: Wiktor Kościński. Wydawca: Polski Związek Z. P. P. i H.

Zakłady Graficzne Nasz Sklep Sp. Akc. w Sosnowcu.